Nr. 169

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 26 lipca 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Prendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler, w Bazylei, Dreznie, Gdańsku. Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 25 lipca.

W sprawie niemiecko-rosyjskich stosunków.

Sprawa przyjazdu cesarza Aleksandra do Berlina żywo interesuje prasę niemiecką — która w różnorodny sposób na przyjazd ten się zapatruje. W jednym z ostatnich numerów „Kuryera“ podaliśmy na tem samem miejscu streszczenie artykułu odnośnego „Köln. Ztg.“ Teraz znów pisze o przyjeździe cara petersburski korespondent „Kreuz Ztg.“ znany z tego, że w ogóle zawsze nader pesymistycznie zapatruje się na wzajemne stosunki obu sąsiednich mocarstw. Oto własne słowa korespondenta.

„Nie ulega już wątpliwości, że cesarz Aleksander wkrótce po dniu 22 sierpnia przybędzie do Berlina; uda on się drogą lądową na Wierzbołowo i Eydkuny. Z pruską dyrekcyą kolei wschodniéj w Bydgoszczy zniesiono się już piśmiennie co do technicznych kwestyi, kierownictwa pociągu, maszyn i t. p. Pociąg carski przeznaczony do zachodnio-europejskich podróży, znajdujący się w Wierzbołowie — niegdyś własność cesarzowéj Eugenii — poddanym został obecnie gruntownéj reparacyi i musi być gotów na 22 sierpnia. Car zdecydował się na drogę lądową, ponieważ Bałtyk od połowy miesięca sierpnia jest bardzo burzliwym i ponieważ carska rodzina w czasie ostatniéj podróży morskiéj do wysp fińskich miała wiele do walczenia z burzliwém morzem. Linia kolejowa z Petersburga do Wierzbołowa, ta wielka droga żelazna, wiodąca na zachód, któréj rok rocznie towarzystwo petersburskie używa do podróży do wód, dobrze jest budowaną i dla swéj frekwencyi w należytym znajduje się stanie. Podróż tą koleją jest bez wątpienia tak samo bezpieczną jak morzem, a nadto wygodniejszą i szybszą. W czasie carskiéj podróży będzie ta linia obsadzona wojskami kolejowemi, które już zostały wyznaczone.

Jeszcze w miesiącu lutym r. b. miał car udać się do Berlina, także drogą lądową. Katastrofa pod Borkami przeszkodziła temu projektowi, do którego poczyniono już przygotowania. Nie należy zapominać, że wówczas car i carowa byli ranni i to wcale nie tak nieznacznie, jak to głoszono publicznie, nie mówiąc już o nerwowych i moralnych wstrząśnieniach. Z tych tedy powodów dłuższa podróż koleją żelazną odroczoną została na całe miesiące. Carowi towarzyszyć będzie prawdopodobnie cała rodzina, a z Berlina nastąpi wyjazd do Kopenhagi.“

Do powyższego doniesienia korespondenta swego dodaje „Kreuz Ztg“ ze swéj strony, co następuje:

„Jest więc rzeczą widoczną, że zamiary cara co do rewizyty w Berlinie licznym podlegały zmianom. Podczas gdy bowiem korespondent petersburgski pisze, że podróż berlińska postanowioną była na miesiąc luty, z bardzo poważnego dowiadujemy się źródła, iż car w czasie swego głośnego toastu na cześć księcia czarnogórskiego wcale nie był skłonnym do téj podróży. Wówczas zaraz po ogłoszeniu carskiego toastu udał się rosyjski minister skarbu, p. Wyszniegradzki do pana Giersa i zaklinał go, aby nakłonił cara do podróży do Niemiec, aby przez to zagrodzić drogę bardzo niedogodnym finansowym następstwom toastu. P. Giers starał się téż nakłonić cara do przyspieszenia rewizyty w Berlinie, ale otrzymał taką odpowiedź, iż nie było najmniejszéj wątpliwości, że car do Berlina nie pojedzie. Od tego czasu upłynęło wiele tygodni. Jeżeli car zmienił obecnie dawne swe postanowienie, to należy upatrywać w tém symptom pokojowy. Jeżeli nie, to znane nam są tego motywa.“

Do ciekawego rozdziału obecnych niemiecko-rosyjskich stósunków należy daléj i berlińska korespondencya półurzędowéj wiedeńskiéj „Montags-Revue,“ nawięzująca poglądy swe do znanego tematu o „*knowaniach wojennych*“ i przypominająca różne interesujące szczegóły. Czytamy tam między innemi:

„Wypadało może życzyć sobie tego, aby znana depesza wysłana przez hr. Waldersee z północy była szybko i jak najogólniéj została rozpowszechnioną za pomocą publikacyi na odpowiedniém miejscu. Nie wchodząc już w to, czy w Petersburgu wierzą lub udają tylko wiarę dla tego rodzaju sensacyjnych wieści — w żadnym razie jednak nie możnaby sobie życzyć tego — aby tam szczerze lub nieszczerze mógł ktoś przypuszczać, że szef niemieckiego sztabu jeneralnego cesarzowi niemieckiemu doradzał do wojny z Rosyą. Tego rodzaju wojna, nie mająca politycznéj przyczyny i nie mogąca mieć celów politycznych, w rzeczywistości mogłaby być tylko rodzajem napaści. Przykład ten wystarcza też do wykazania słuszności twierdzenia Clausewitza — że wojna winna być jedynie tylko dalszym ciągiem tegoż samego politycznego systemu, innemi tylko przeprowadzanego środkami. Ponieważ zaś Niemcy nie prowadzą wcale polityki czynnie przeciw Rosyi skierowanéj i nie mają też do tego powodów — przeto wcale nie możnaby wytłómaczyć tego, na czémby się opierać mogły owe doradzania do wojny.

Sam fakt, że istnieją przyczyny dla których publiczność niemiecka przestrzeganą bywa od lokowania kapitałów w papierach rosyjskich, nie wystarcza przecież bynajmniéj do tego — aby ztąd wysnuwać tak groźne i niebezpieczne konsekwencye. W ogóle w czasie dotychczasowéj ekonomicznéj walki niemiecko-rosyjskiéj unikano wszelkich politycznych przymieszek, o ile się to tylko dało. Szalonego pomysłu wojny prowadzonéj bez wszelkiéj politycznéj pobudki nie można przecież przypisywać oficerowi tak inteligentnemu, jak nim jest hr. Waldersee — zwłaszcza, że przy wszelkich tego rodzaju radach, prócz radzącego potrzeba jeszcze i osoby, która radę odbiera. W obec cesarza Wilhelma powstrzymałby się z taką radą i najsangwiniczniejszy wojskowy a hr. Waldersee nie jest przecież sangwinikiem.

Zupełnie inaczéj miewają się sprawy z radą, tyczącą się pewnych rozporządzeń wojskowych, będących wynikiem kroków wojskowych podjętych po drugiéj stronie granicy — n. p. z radą posunięcia pewnych załóg bliżéj ku granicy, wzmocnienia pewnych pułków, zarządzenia nowych komend itd. W r. 1887, podczas wzmacniania etatu armii, poważne sfery wojskowe doradzały, aby w miejsce czwartych batalionów dla Prus Zachodnich, utworzonym został nowy, szesnaty korpus armii. Projekt ten rozbił się o ducha oszczędności w ówczesném ministerstwie wojny, o niechęć cesarza Wilhelma dla wszelkich wojskowych reform, skierowanych przeciw Rosyi. A przecież sędziwy cesarz nie mógł się mimo to oprzeć radom feldmarszałka Moltkego, który krótko po r. 1880 wskazał na przemoc wojskową Rosyi i stawił wniosek o środki zaradcze.

W następstwie tego, po r. 1884 w postawie Rosyi względem Niemiec objawiać się poczęła zmiana, która zwolna doprowadziła do zupełnego chłodu w obustronnych stósunkach.

Jakkolwiekbądź się sprawy ukształtowały — car jednak i dziś jeszcze szanuje pewne osobistości dworu berlińskiego, tak jak szanował je, pisząc po wstąpieniu na tron do starego Manteuffla, „aby pozostał dla niego tém, czem był dla ojca jego i dziada.“

Niechęć i niewiara wzajemna mimo to jest widoczną — a stan ten trwać będzie i coraz to więcéj będzie się pogarszać dopóty, *dopóki wpływ Pobiedonoscewa pozostanie wpływem i potęgą rządzącą ostatecznie w państwie rosyjskiém.*“

Telegramy.

Paryż, 24 lipca. Wszyscy ministrowie wezmą jutro udział w nabożeństwie dziękczynném z okoliczności szczęśliwego przebiegu zamachu na życie cesarza brazylijskiego.

Kardynał Lavigerie publikuje okólnik, w który oświadcza, że kongres antyniewolniczy w Lucernie został odłożonym, ponieważ pewna liczba wybitnych francuskich osobistości nie mogłaby była wziąść w nim udziału dla blizkich ogólnych wyborów we Francyi.

Londyn, 24 lipca. Parlament zatwierdził trzecie czytanie szkockiego bilu administracyjnego.

Wiedeń, 23 lipca. „Fremdenblatt“ przeczy doniesieniu tutejszéj „Reichswehr,“ jakoby w armii bułgarskiéj wkrótce miano użyć austryackich instruktorów.

Wiedeń, 24 lipca. Uchwały powzięte przez delegacye, a sankcyonowane przez cesarza, publikowane dziś zostały w tutejszéj urzędowéj gazecie jako i w urzędowéj gazecie peszteńskiéj.

Wiedeń, 24 lipca. Tutejszy „Fremdenblatt“ donosząc o mianowaniu radzcy ministerstwa dr. v. Jäger na prezydenta Szlązka austryackiego, zauważa — że tak, jak i poprzednicy, wziętym on został z grona urzędników administracyjnych — że długo pracował pod bezpośredniém kierownictwem hr. Taaffego, którego intencye zna dobrze.

Wiedeń, 25 lipca. „Fremdenblatt“ stanowczo przeczy twierdzeniom „Grażdanina,“ jakoby polityka Austryi dążyła do wywołania starć między Serbią a Bułgaryą — a mianowicie jakoby Bułgarya w skutek poduszczeń z Wiednia miała była wysłać wojska nad serbską granicę. Chodzi tu tylko o szczwanie przeciw Austryi. Właśnie to kierownictwo polityki austryackiéj stara się o to, aby rządy w Białogrodzie i Zofii pouczyć co do wzajemnych ich intencyi i w ten sposób usunąć możliwe nieporozumienia. Rządy te najlepiéj świadczyć mogą o pokojowych dążnościach austryackiéj polityki.

Padwa, 25 lipca. W skutek gwałtownéj burzy zapadła się wczoraj w kilku gminach pewna liczba chałup i domów — przyczém wiele osób potraciło życie lub poniosło ciężkie rany.

Białogród, 24 lipca. Król Milan przybył tu dotąd dziś rano o wpół do dziewiątéj. Na dworcu przyjmował go król Aleksander wraz z rejentem Proticzem, metropolitą, ministrami, najwyższymi urzędnikami, oficerami i ajentami dyplomatycznymi Niemiec, Austro-Węgier, Turcyi i Rumunii.

Świdnica, 25 lipca. Sądy przysięgłych skazały w sprawie zajść waldenburskich oskarżonego Henkla na 7 lat domu karnego i 7 lat utraty praw honorowych za wykroczenie przeciw pokojowi krajowemu — dziewięciu robotników skazano na więzienie w domu karnym od 1 i pół do 5 lat, a 22 robotników otrzymało kary więzienia od 1 roku do 4 lat.

* ***Naruszanie kopców granicznych przez kolonizacyą.*** Pisaliśmy przed kilku dniami, że kolonizacya naruszyła kopce graniczne w gnieźnieńskiem wbrew woli sąsiada.

Pan *Borecki*, z Wandy w Ostrzeszowskiem donosi do „Dzien. Pozn.“ o podobnym wypadku, pisząc:

„Folwark mój graniczy lasem z nabytą przez kolonizacyą majętnością Przedborów. Mimo, że kopce graniczne były zupełnie znaczne i bez względu na przepisy tytułu 17 in fine, części I p. p. kr., stanowiące, że odnowienie starych kopcy może tylko nastąpić wobec interesowanych sąsiadów, to podobało się kolonizacyi bez mojéj wiedzy kopce graniczne samowolnie poodnawiać, sypiąc je naokoło 3 do 4 stóp wysokości, przyczém pozwolono sobie, drzewa na swojéj stronie ochraniając, u dorosłych drzew lasu na mojéj stronie gałęzie poobcinać — jak mówiono — dla lepszego widoku, a przy moim zagaju młode krze powykopywać, nadto stare drzewa na mojéj połowie kopców ziemią naokoło na trzy stopy wysokości poobrzucać, dla czego drzewa te rychléj czy późniéj zniszczeniu uledz będą musiały.

Ponieważ „uszkodzenie cudzéj własności“ ulega karze, a obcinanie gałęzi u drzew na mojem terytoryum i usunięcie zarośli w moim zagaju, nadto obsypanie drzew starych na wysokość trzech stóp ziemią, przez co takowe zmarnieć muszą — uważać trzeba za uszkodzenie cudzéj własności, prosiłem więc prokuratoryą o wystąpienie naprzeciw przekraczającym ustawy prawne, ale bez skutku. Prokuratorya bowiem nie uważa w tem postępowaniu nic zdrożnego.

Czy p. p. prawnicy nie zechcieliby zdania swojego w téj mierze wynurzyć?

Z szacunkiem

Borecki.“

Pobudka.

W sprawie naszych Spółek zarobkowych piszą nam

Z prowincyi, 23 lipca,

(T.) „Zatrąb na trwogę, ale nie domową“, odzywa się gdzieś tam poeta XVI czy XVII wieku i daje mi pohop do podniesienia głosu i zatrąbienia na trwogę i to właśnie *domową*, nie jednakże w rozumieniu owego poety, który się obawiał *wojny* domowéj, na któréj nieszczęsne skutki zginęli Grecy, padł Rzym niezdobyty, — jedno na trwogę *domową* w obronie *sprawy* domowéj, w interesie naszych Spółek zarobkowych.

Z wielkiém uznaniem i nabożeństwem przeczytałem to, coście przed 6 — jeźli się nie mylę tygodniami, w „Kuryerze“ napisali o naszym komitecie Związku Spółek Zarobkowych, któremu należne przyznaliście zasługi, jako pracującemu gorliwie i chodzącemu starannie około spółek naszych. Uznaję to — bo jako należący do zarządu jednéj ze spółek wielkopolskich, znam się trochę na tém i przypatruję się pilnie tak zabiegom czcigodnego Patrona, jako téż pracy Banku Związkowego i reszty komitetu. Na niejedno ja tam się w zupełności nie godzę, aleć *in dubiis libertas*, jak mawiał ś. p. pan Antoni, to jest swoja rzecz — a *in omnibus charitas*, a ta *charitas* uznaje zasługi drugich, „nie szuka swego, nie zajrzy nikomu“ etc. jako zapisane jest.

Wierząc tedy Waszym *dobrym informacyom*, i mając w gorliwości szanownego komitetu rękojmią prawdziwości waszych zapewnień — położyłem się na *oba*, jak to mówią, *uszy*, pewny, że inni za mnie to zrobią, o czem właściwie ja sam pomyśleć winieniem.

Zapowiadaliście, że komitet Związku Spółek Zarobkowych rychło ogłosi nam statut wzorowy dla Spółek zarobkowych w języku polskim, ułoży takiż statut wzorowy dla Związku Spółek Zarobkowych, zwoła *rychło* wiec walny, na który wszystkie Spółki stawić się powinni przez delegatów swoich, bo tam wszystkie otrzymają one statuty, oraz informacye, co robić i jak robić w obec nowéj ustawy z dnia 1 maja r. b. — to wszystko i wiele innych pięknych rzeczy zapowiadaliście, a my symplaki prowincyonalne wierzyliśmy wam i cieszyliśmy się, jak to dobrze mieć *komitet*, który bądź co bądź za nas *myśli* i o nas *radzi*, i powiadaliśmy przeciwnikom tego komitetu i związku: patrzcie, jednak za te mizerne marki, które na rzecz Związku składamy, jest korzyść widoczna — jak się to ponownie pokazuje!

I pokazało się! Sześć tygodni jeźli nie całe dwa miesiące upłynęło od onéj chwili, a Wy o tem co miało nastąpić, coście tak pięknie zapowiadali, ani nie wspomnieliście do téj chwili, ale co gorsza Komitet Związku również się nie odezwał.

Niemiecki związek już od *czterech tygodni* prace swoje pokończył, choć nie zapowiadał, że wszystko zrobi *za swoje spółki*, już dał odpowiednie wskazówki, jak i co robić należy, a przyznać trzeba że Niemcy mają w tych sprawach więcéj ruchliwości i więcéj wprawy, więcéj biegłości.

Więc tedy — Szanowny Redaktorze, nie miéj do mnie żalu, że za pośrednictwém Twego pisma, które w sprawach spółkowych okazuje żywe zajęcie i od lat wielu poucza nas o wyrokach sądowych jakie w tych sprawach zapadają, o zmianach i ulepszeniach, — pozwól tedy że w „Kuryerze“ zatrąbię na trwogę albo raczéj na *pobudkę* i poproszę Szanowny Komitet Związku Spółek zarobkowych, aby nareszcie raczył do nas przemówić.

Miesiąc lipiec się kończy — mamy jeszcze do pierwszego października dwa miesiące — a w tych miesiącach mamy zrobić wiele, bardzo wiele. Najprzód oczekujemy zwołania sejmiku, który przecież przed terminem odbycia swego przynajmniéj na dwa tygodnie ogłoszony i zwołany być winien, — przyjdzie połowa sierpnia.

Na tym sejmiku mamy otrzymać instrukcye, objaśnienia, pouczenie, statut wzorowy dla Spółek — słowém dowiedzieć się o dalszéj procedurze naszego działania. Zanim my to wszystko w głowach sobie ułożymy i walne zebranie naszych Spółek przygotujemy, upłynie znowu pół miesiąca; następnie trzeba walne zebranie zwołać, a tu pokaże się, że nie masz potrzebnéj, statutami przepisanéj liczby członków — zwołuj drugie walne zebranie. Przyłączyć się może nadto jakie nieporozumienie, pomyłka, sprosne lenistwo i tym podobne słowiańskie właściwości (s. v. v.) — i przed pierwszym października się nie wygrzebiemy.

To wszystko piszę na téj podstawie, że lada dzień Sejmik Związku Spółek Zarobkowych się ukaże w naszych dziennikach — a tu mój przyjaciel szanowny kolega dyrektor przywozi nam z Poznania tę smutną wieść, iż Sejmiku *daleko późniéj* spodziewać się mamy, niż w połowie sierpnia. Jeśliby to miało być prawdą, — to w takim razie nie zdołamy się wyrobić, i jeślibyśmy w najbliższych dniach nie usłyszeli z ust Patronatu i komitetu jakich uspokajających zapewnień, ja przynajmniéj radziłbym, aby każda Spółka porobiła sama wcześniejsze przygotowania i radziła za siebie i o sobie.

Wiem, że pismo moje nie będzie się podobało, a mianowicie urazi może tego lub owego członka komitetu, ale oświadczam, że nie miałem najmniejszéj chęci kogokolwiek urazić, że pełnię jedynie obowiązek sumienia, przypominając nagłość téj sprawy. Dwa razy daje, kto szybko daje, — mówi przysłowie. Niechże to przeto będzie bez urazy, jeśli sobie pozwoliłem prosić szanowny komitet, aby nam *szybko i wcześnie* dał to, co „Kuryer“ w jego imieniu obiecywał, — a co nam zresztą *słusznie się należy.*

Jeden z Zarządu.

Pisaliśmy czasu swego na podstawie zupełnie dobrych informacyi, co komitet Związku dla Spółek zalecić zamierza. Dla czego to dotąd nie nastąpiło — nie wiemy, — zapewne wakacye, wyjazdy, pora kanikularna i inne okoliczności są tego przyczyną.

Mamy wszelako to przekonanie, że szanowny komitet wszystko na czas przygotuje, i że owe zastraszające pogłoski o z a p ó ź n é m zwołaniu Sejmiku są z prawdą niezgodne.

Te same zastrzeżenia, jakie co do swych intencyi uczynił szanowny korespondent, i my powtarzamy.

Redakcya.

Dyssonanse w obozie prawicy.

Wiedeń, 23 lipca.

(ooo) Po każdéj przegranéj bitwie w szeregach pobitéj armii rozpoczynają się wzajemne napaści i wyrzuty dowódzców, korpusów, pułków, gdy jeden na drugiego zwala winę porażki. Podobne oskarzenia obecnie stoją na porządku dziennym w obozie *autonomistycznéj prawicy*, która z wyborów sejmowych wyszła bardzo osłabiona. Tylko w Galicyi dotychczasowa większość utrzymała się prawie nienaruszona wcale drobnemi względnie sukcesami 16 Rusinów i kilku chłopów. W Czechach żywioły należące do prawicy rady państwa, doznały dotkliwéj klęski od Młodoczechów, którzy de facto nie należą do „żelaznéj obręczy“ prawicy; w Krainie syn znanego budziciela Słoweńców śp. dr. Bleiweisa uległ w walce wyborczéj z radykalnym chłopem, w saméj stolicy Lublani najbardziéj zasłużony przywódzca Słoweńców dr. Moszé pobity został przez radykalnego agenta assekuracyjnego Hribarza; nawet w Tyrolu, téj warowni konserwatywno-federalistycznego stronnictwa, silnie w wyborach zaznaczył się prąd liberałów, którzy dzięki kompromisowi z Włochami zwyciężyli w kuryi wielkich właścicieli, daléj prąd pangermański Schoenerera, który przeprowadził wybór dwóch stronników swoich radykalnych chłopów, wreszcie prąd p. Zullingera, wiecznego malkontenta, który od lat kilku pod firmą „ostrzejszego tonu“ walczył na zabój przeciwko śp. księdzu Greuterowi, Giovanellemu, Boppowi itd. jako nibyto nie dosyć stanowczym katolikom. Słowem wybory sejmowe, ta generalna próba do przypadających na rok 1891 ogólnych wyborów do rady państwa, wypadły bardzo niepomyślnie na prawicy. Nie jest to jeszcze rozsypka, ale — aby pozostać przy porównaniu strategicznem, prawica doznała porażki w walce przedniéj straży, nie idzie naprzód, tylko się cofa.

Wszystko to zapowiada nieświetny jubileusz 10 letnich rządów hr. Taaffego, przypadający na 12 sierpnia. Jednak hr. Taaffe i teraz nie stracił sławnego dobrego humoru, robi *bonne mine au mauvais jeu*, wierzy, że mu się uda i daléj „durchzutreten,“ a prasa półurzędowa przemawia tak — jak gdyby właściwie wszystkie te nieprzyjemne wypadki akcyi wyborczéj wcale rządu nie obchodziły.

Mniéj zręcznie manewrują organa prawicy. I tak tutejszy „Vaterland“ wystąpił z teoryą, że klęska Staroczechów pochodzi ztąd, iż nie przyswoili sobie dokładnie „socyalnéj polityki“ p. Vogelsanga i zapewnia, że na przyszłość jedyną receptą na wszystkie nieszczęścia jest ta polityka socyalna. Polega ona wyłącznie na podburzaniu warstw niższych przeciwko wyższym. W zastósowaniu n. p. do Galicyi według téj polityki „socyalnéj,“ rzeczywiście na wskroś antisocyalnéj, powinni byli być wszędzie wybrani nie już kandydaci komitetu miejskiego, lecz kandydaci „Kuryera Lwo-

wskiego.“ Zmuszony w obec Galicyi hamować poniekąd swe „socyalne“ popędy, „Vaterland“ nie zalecał tam kandydatów „Kuryera Lwowskiego,“ za to berlińska „Kreuz-Ztg.,“ pozostająca w najbliższych stósunkach do pewnych kół „Vaterlandu,“ otwarcie przemawiała za koniecznością pobicia w Galicyi „wyzyskującéj“ lud szlachty. W Czechach zaś socyalne pomysły „Vaterlandu“ głównie się przyczyniły do zwycięstwa Młodoczechów. Od tylu lat bowiem „Vaterland“ deklamuje o okropném nibyto położeniu włościan, że ci wreszcie uwierzyli, że im się źle wiedzie i że koniecznie trzeba jakiéjś radykalnej naprawy, n. p. umorzenia hipotek, oznaczenia przez państwo ważnych cen pszenicy i żyta itd. Naturalnie kandydaci staroczescy byli nadto uczciwi, aby chłopom obiecywać tym podobne niemożliwe rzeczy, natomiast kandydaci młodoczescy obiecywali bez skrupułu. Przed wyborem Henryka Walezyusza u nas ambasador francuski tak hojnie szafował obietnicami, że zauważono słusznie, iż gdyby żądano od niego wybudowania mostu na Wiśle, zapytałby tylko, czy ma być z kamienia, czy z złota? Podobnéj taktyki użyli Młodoczesi, a podburzany systematycznie agraryjno-socyalnemi pomysłami, kierowanemi przez „Vaterland,“ stan włościański poszedł za tymi, co w licytacyi obiecywali najwięcéj, choć — nie złożyli nawet urzędowego vadium.

Całkiém niesłusznie więc „Vaterland,“ zamiast powiedzieć „mea maxima culpa,“ zachwala Staroczechom swą w praktyce nader niebezpieczną i wcale nie katolicką teoryą socyalną. Dzienniki staroczeskie znowu zbytecznie podniosły artykuły wymienionego dziennika, za którym nie stoi żadne stronnictwo parlamentarne, którego więc wywodom nie potrzeba przypisywać politycznego znaczenia, zwłaszcza, że wiemy, iż teorye antisocyalne p. Vogelsanga w obozie katolickim wcale się nie cieszą uznaniem. Wszelkie tego rodzaju polemiki są niebezpieczne, bo trudno w nich zachować odpowiednią miarę, lecz najczęściéj w zapale dyskusyi posuwamy się za daleko. I tak z polemiki z „Vaterlandem“ wywiązały się już rekriminacye przeciwko tak zwanéj szlachcie historycznéj czeskiéj, jakoby nie dość troskliwéj o *narodowe* interesa Czechów. Po téj szlachcie, która w bardzo przeważnéj części nie jest pochodzenia czeskiego, domagać się zapału narodowościowego (językowego), to rzecz niestósowna. Wystarcza, że konserwatywna część téj szlachty wiernie obstaje przy zasadzie historycznego prawa królestwa czeskiego i jego integralności. Z tego względu szlachta historyczna stanowi dla Czechów sprzymierzeńca nader pożytecznego, którego nie trzeba zrażać — jak to czynią Młodoczesi — domagając się rzeczy niemożliwych. Szlachta czeska znajduje się w całkiém innem położeniu, aniżeli szlachta polska lub madziarska, która wyrosła z ludu i zawsze stanowiła integralną część narodu. Żadnemi artykułami dziennikarskiemi nie da się naprawić to, co w Czechach zepsuła bitwa pod Białą górą a po części nawet dawniejsza historya pod wpływem germanizacyjnym.

W koncercie rozdźwięków naturalnie donośnie się odzywa ostry ton p. *Zullingera*, którego organem jest wychodzący w Bozenie „Tiroler Volksblatt.“ Pan Zullinger nie tylko konserwatystów tyrolskich oskarża o zdrożną uległość w obec rządu, ale także o brak przekonań *niemieckich*. Twierdzi on, że się wysługują Polakom i Czechom, że nie dbają o niemieckie interesa, że trzeba koniecznie mieć wzgląd na narodowe uczucia Niemców. Młodoczesi Riegera oskarżają, że się wysługuje niemieckim konserwatystom, Zullinger przeciwnie oskarża tych niemieckich konserwatystów, że służą Słowianom. Jedni i drudzy pragną obalić system dzisiejszy, choć bardzo łatwo przewidzieć, że gdyby się to udało, ani pan Zullinger, ani p. Gregr nie będą mieli powodu do radości i zadowolenia. Ale téż o to im nie chodzi. Oni pragną takiéj sytuacyi parlamentarnéj, aby mogli wygłaszać namiętne, opozycyjne mowy, popisywać się zdolnościami krasomówczemi, talentem agitatorskim, ku temu zaś istotnie najlepszym środkiem będzie sprowadzić nowy gabinet lewicy.

Dodajmy znane czytelnikom, wywołane rzekomemi wynurzeniami księcia Biskupa lublańskiego, polemiki w prasie *słoweńskiéj*, a będziemy mieli koncert samych dysonansów w obozie prawicy. Przygrywka to nie ładna do 10 letniego jubileuszu hr. Taaffego.

Z międzynarodowego kongresu robotników.

Paryż, 20 lipca.

Na ostatniém posiedzeniu kongresu, którém kierował Deville, odczytano następującą rezolucyą, zaproponowaną przez dep. Bebla i Juliusza Guesta z Paryża:

„Zważywszy, że kapitalistyczna produkcya w szybkim rozwoju wszystkie kraje świata obejmuje, że kapitalistyczny sposób produkcyi oznacza wzrastające wyzyskiwanie robotników przez rządzące klasy, że to coraz intenzywniejsze wyzyskiwanie ma za następstwo socyalny i polityczny ucisk i niewolę klas roboczych i prowadzi do ich fizycznéj i moralnéj degeneracyi, zważywszy daléj, że jest to zadaniem, świętym obowiązkiem nawet robotników wszystkich krajów pokonywać wszelkiemi możliwemi środkami tę niszczącą i wolny rozwój tamującą organizacyą społeczną, że atoli w pierwszym rzędzie chodzi o to, aby pracować przeciw niszczącemu działaniu panującego porządku ekonomicznego, kongres uchwala:

I. Utworzenie ekonomicznego ustawodawstwa ochronnego robotnika we wszystkich krajach z nowoczesną produkcyą jest nieuniknioną koniecznością. Jako podstawę do niego uważa kongres: a) ośmiogodzinny dzień maksymalnéj pracy dla wszystkich robotników; b) zakaz pracy dzieci niżéj lat 14 i ograniczenie pracy niepełnoletnich między 14 a 18 rokiem na 6 godzin dziennie; c) zakaz pracy nocnéj z wyjątkiem w tych fabrykach, które z natury wymagają nieprzerwanéj pracy; d) wykluczenie pracy kobiet przy zajęciach szkodliwych szczególnie dla zdrowia kobiet; e) na wszelkie przypadki brzemienności i słabości po połogu należy osobne wydać rozporządzenia ochronne; f) zakaz pracy nocnéj dla kobiet i mężczyzn niżéj lat 18; g) najmniéj 36 godzin z rzędu odpoczynku w tygodniu; h) zakaz takiego przemysłu albo sposobu pracy, który zdrowiu robotnika wprost szkodzi; i) zniesienie systemu zamiany we wszystkich przemysłowych zakładach, włącznie w przemyśle domowym; k) inspekcyą przez urzędników płatnych z funduszów państwa a wybieranych co najmniéj do połowy przez robotników.

II. Kongres uważa za potrzebne obwarować wszystkie te rozporządzenia za pomocą ustaw, odnośnie międzynarodowych układów i wzywa robotników wszystkich krajów, aby w sposób, który uważają za najodpowiedniejszy, przystąpili do urzeczywistnienia tych żądań i czuwali nad przeprowadzeniem ich.

III. Kongres uważa za obowiązek wszystkich krajów, aby popierały szwajcarską rzeczpospolitą w jéj przygotowaniach do konferencyi rządów — celem połączenia międzynarodowych układów o ochronę robotnika.“ Rezolucye przyjęto prawie jednogłośnie. Po krótkiéj dyskusyi przyjęto jeszcze następujące uchwały: 1) „Stojące wojska, to niebezpieczeństwo dla pokoju i źródło nędzy kraju należy zastąpić uzbrojeniem ludowém. 2) Wszystkie narody powinny wpływać na swoje rządy, aby wysłały reprezentantów z jak najszerszém pełnomocnictwém na kongres szwajcarski w Bernie, celem ustanowienia prawnego odpowiedniéj ustawy ochronnéj dla robotników.“

Delegaci południowéj Francyi postawili następujący wniosek: „Kongres uchwala, że w pewnym oznaczonym dniu ma być urządzona przez wszystkie narody wszystkich krajów wspaniała manifestacya proletaryatu na rzecz prawa ochronnego dla robotników. Dniem tym dla całego świata będzie 1 maj 1890 r. W wymienionym dniu tym mają robotnicy wszystkich krajów zażądać za pomocą publicznych manifestacyi prawnego ustanowienia ośmiogodzinnego dnia maksymalnéj pracy i przeprowadzenia innych wszystkich uchwał kongresów w zastósowaniu do stosunków swego kraju.“ Następnie dodano jeszcze notatkę: „Kobietę należy uznać jako równouprawnioną współpracowniczkę i dla tego stawia się zasadę: robotnicom należy za równą pracę dać tę samę zapłatę, jaką otrzymują mężczyźni.“ Projekt przyjęto pomimo powstrzymania się rosyjskich i belgijskich delegatów od głosowania.

Tressant (poł. Francya) stawił wniosek, aby kongres wpłynął w tym kierunku, by robotnicy wszystkich gałęzi we wszystkich nowoczesnych państwach przemysłowych w jednym dniu wszyscy zawiesili pracę, co dałoby dowód, jakie znaczenie posiada międzynarodowe połączenie się robotników. W ten sposób — zdaniem wnioskodawcy — najlepiéj można przyspieszyć socyalną rewolucyą.

Deput. Liebknecht wystąpił przeciw wnioskowi bardzo stanowczo, twierdząc, iż podobne postępowanie może tylko sprawie proletaryatu zaszkodzić. Wniosek ten téż znaczną większością odrzucono. Wielu anarchistów chciało zakłócić spokój kongresu wołaniem: „Vive l'anarchisme“ i t. p., ale ich wyrzucono za drzwi. Stawiono jeszcze kilka drobniejszych wniosków, poczém zamknięto kongres okrzykiem: „niech żyje komuna, niech żyje socyalna rewolucya, niech żyje międzynarodowa socyalna demokracya. Niemieccy delegaci śpiewali opuszczając salę marsyliankę z niemieckim tekstem.

Uchwały kongresu nie odpowiadają, zdaniem pism niemieckich, — ze względu na ustawodawstwo ochronne robotnika, oczekiwaniom, jakie można było żywić, sądząc po starannych przygotowaniach do kongresu. Zbyt wiele czasu poświęcono skreśleniu ekonomicznego położenia rozmaitych krajów, również próżnemu usiłowaniu zlania obydwóch kongresów. Ton rozpraw był wielce wątpliwy. W mowach wyrażano nadzieję oswobodzenia robotnika od kapitału za pomocą jedynie socyalnéj rewolucyi, która, jak się zdaje, ma nastąpić wkrótce. Najrozsądniéj przemawiali jeszcze Bebel i francuzki przywódzca socyalistów, Guesde. Przy bliższem rozpatrzeniu się, odnosi się wrażenie, że kongres marxistów za główne zadanie miał urządzenie pewnego rodzaju przeglądu sił zbrojnych i demonstracyą przeciwko francuzko-niemieckim wojennym uzbrojeniom.

Z najnowszych dziejów

Biskupstwa Wileńskiego.

(Ciąg dalszy).

Biskupów wileńskich było 37.

1) Andrzej Wasiłło, franciszkanin, od roku 1388 do 1398.

Jakkolwiek od niego zaczyna się trwała organizacya Kościoła rzymskiego, przecież wiara katolicka Litwinom i pokrewnym im owoczesnym Prusakom, była głoszoną już w latach 997—1009 przez św. Wojciecha Biskupa Pragi i św. Brunona, Benedyktyna. Po ich umęczeniu Olaw, król szwedzki, wygnany ze Szwecyi, z kilku kapłanami przybył nad Niemen i w okolicach jego i Dźwiny zachodniéj, Słowo Boże głosił. Na nich jednak apostolstwo się skończyło. Pod koniec dopiéro XII wieku zjawiają się Krzyżacy, ogniem i mieczem nawracający. Po ich wypędzeniu, przybyli tu Dominikanie i Franciszkanie. Najwięcéj słuchaczy i gorliwych wyznawców zjednywał sobie Dominikanin św. Jacek Odrowąż, w Krakowie spoczywający. Usiłował zjednoczyć Ruś grecką z Rzymem i w tym celu kilka razy do Rzymu, wzorem pierwszych apostołów Chrystusowych pieszo się udawał, co mu nie przeszkadzało apostołować i nad Wisłą i nad Dnieprem, na Wołoszy, a nawet w Bułgaryi Nadwołżańskiéj; to w Kijowie, to na Krymie, to wreszcie w Carogrodzie 20 lat mu upłynęło, w ciągu których kilkadziesiąt klasztorów zbudował i kilkaset tysięcy pogan i innowierców nawrócił, i w wierze katolickiéj umocnił.

Tak apostołowali Dominikanie i Franciszkanie do roku 1251 bez organizacyi kościelnéj. W owym bowiem czasie rozdrobnioną na małe księstwa Litwą zawładnął samodzielnie znakomity i wielokrotny pogromca Krzyżaków, Rusinów, Lachów i Mazurów, Mendog czyli Mindows. Zjednoczywszy Litwę, stał się solą w oku Krzyżakom, którzy téż wszystkie wytężyli siły, by Litwę Mendogową złamać. Przy pomocy książąt białoruskich, jego krewnych i Daniela, księcia halickiego z Tatarami, pomimo walnego zwycięztwa, jakie Mendog w roku 1249 pod Kojdanowem odniósł nad Tatarami, celu dopięli. Połowę posiadłości mu zabrali; a gdy na tak osłabionego wkrótce krewniacy białoruscy napadli, udzielili mu Krzyżacy pomocy, pod warunkiem, że się ochrzci z całym ludem swoim i nadto zatwierdzi ustąpienie przez swych synowców Krzyżakom Kurlandyi.

Nie widząc innego ratunku, warunki przyjął a z niemi i chrzest w r. 1252 z całą rodziną swą, dworem i rycerstwem w stolicy swéj Kiernowie; — o czém uwiadomił Papieża przez uroczyste poselstwo, oddając się jako książę chrześciański w opiekę Głowie świata katolickiego. W odpowiedzi na to otrzymał z rąk Papieża Innocentego IV koronę królewską, którą go w r. 1252 na polu pod Nowogródkiem wraz z żoną Martą Biskup chełmiński Henryk uwieńczył, wpierw na króla namaściwszy. Obrzędowi temu uczestniczył protektor Mendogowy mistrz krzyżacki Stuckland. Biskup Henryk miał sobie polecone mianować i poświęcić osobę przez się wybraną na biskupa litewskiego, którego Papież wyłączał z pod zależności od kogokolwiek, przyjmując go pod własną bezpośrednią opiekę.

Dwa lata jednak minęły, a Biskupa swego Litwa nie miała; zniecierpliwiony Mendog zwrócił się ponownie do Papieża, który tym razem urządzenie biskupstwa polecił Arcybiskupowi Prus i Inflant, z ponownem zastrzeżeniem, że Biskup litewski tylko Stolicy świętéj podlegać ma. Arcybiskup Prus i Inflant biskupstwo urządził wprawdzie, ale zrobił je sufraganią swoją, na Biskupa zaś poświęcił Dominikanina Wita, ucznia św. Jacka Odrowąża. Ten więc był pierwszym Biskupem litewskim, po nim zaś objął rządy Chrystyan, pierwszy nauczyciel zasad wiary Mendoga, przez mistrza Stucklanda mu dany. Wyświęcony przez Arcybiskupa Prus i Inflant, przysięgał mu jako sufragan. O czém Papież dowiedziawszy się uwolnił Chrystyana od zależności katedry prusko-inflanckiéj, czyniąc go samoistnym pasterzem Litwy wprost od siebie tylko zawisłym.

Ustalony byt biskupstwa zabezpieczył Mendog ogromnemi nadaniami dla Biskupa a pośrednio przez niego dla jego protektorów Krzyżaków. Według bowiem Kod. dypl. Litwy Raczyńskiego od r. 1252 do 1260 w kilkakrotnych nadaniach cała Żmujdź stała się wyłącznem dziedzictwem Biskupa Litwy. Zdawaćby się więc mogło, że odtąd rozkwit Kościoła stały nastąpićby winien. Stało się jednak wręcz przeciwnie. Biskup z ramienia Krzyżaków choć wprost od Rzymu zawisły, był tylko parawanem dla głowy Kościoła, po za którym Krzyżacy tak znęcali się nad ludnością tubylczą, że ujarzmieni Prusacy, Kurońcy i Żmujdzini pochwycili za broń i w walnéj bitwie nad rzeką Durbe w Kurlandyi w r. 1258 doszczętnie Krzyżaków wypędzili. Mendog mimo takiéj hojności dla Biskupa, pogaństwa z rodziną się nie wyrzekł, potajemnie bogom swoim się modlił; to téż niedługo dał się nakłonić Litwinom do pochwycenia za broń, by stanąć na czele ponownie zjednoczonych Prusaków, Żmujdzinów, Kuronów, — porzuca krzyż, wraca do pogaństwa, odbija Krzyżakom Inflanty, wojuje pomyślnie Wasyla Romanowicza na Wołyniu, szeroko zagony swe zapuścił na Mazowszu, gdzie wszystkie kościoły legły w gruzach, Krzyżaków wszędzie na głowę bije lub nawet w pień wycina i żywcem pali, duchowieństwo katolickie morduje. Nareszcie zgładziwszy kilkaset tysięcy ludu, kraj na mil 50 z ziemią zrównawszy, potoki krwi przelawszy, syt boju i napojonéj żądzy, w chwili gdy nawała Krzyżaków, Rusinów i Polaków szukała na nim pomsty srogiéj, został znienacka przez swych krewniaków białoruskich napadnięty i zamordowany w roku 1263.

Pogaństwo odtąd przez całe lat 60 zaćmiło pierwotny blask chrześciaństwa tak dalece, że tylko gdzieniegdzie trafiały się gminy katolickie i to tylko potajemnie przez Franciszkanów i Dominikanów, pomimo srogich prześladowań, utrzymywane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE.

Paryż, 22 lipca.

(Z kongresu posybilistów.)

O kongresie posybilistów, o którym dotychczas prasa zaledwie wspominała, podaję Wam następujące szczegóły. Rozumie się samo przez się, że z dwóch kongresów robotników w Paryżu kongres Marxistów, w którym niemieccy socyalni demokraci główną grają rolę, najwięcéj w Niemczech budzi interesu. Niemniéj jednak na uwagę zasługuje kongres posybilistów. Może on co do liczby uczestników śmiało stanąć obok „najwspanialszego na świecie parlamentu robotników,“ jak Marxiści swój kongres nazywają, a nawet jest liczniejszy od tamtego. Kongres Marxistów liczy bowiem około 420 — liczby są niepewne — kongres posybilistów prawie 600 uczestników. W pierwszym jest liczniéj przedstawiona zagranica głównie w skutek licznego udziału niemieckich przedstawicieli, kongres posybilistów natomiast liczy okrągłe 500 Francuzów a tylko około 100 zagranicznych. Wielka liczba Francuzów, na obydwóch kongresach tłomaczy się, pominąwszy blizkość miejsca tem, że francuzcy socyaliści dzielą się na ogromne mnóstwo klubów, stowarzyszeń itd. Do tego dodać jeszcze należy liczne cechy, które niemal wszystkie należą do obozu posybilistów. Z zagranicznych delegatów na kongresie posybilistycznym są najliczniéj reprezentowani Anglicy, (42), którzy przedstawiają 17 cechów z 214,600 członkami, chociaż parlamentarny komitet *Trades Union* wystąpił przeciw wysłaniu ich. Amerykańscy Rycerze Pracy wysłali do posybilistów 4 delegatów, Włochy 12, Austro-Węgry 6, którzy mają reprezentować 67 stowarzyszeń, po części węgierskich, i 35 miast, Belgia 8, którzy mają za sobą 13 cechów i 50 stowarzyszeń z rzekomo 204,000 członków. O ile silniejszém jest stronnictwo posybilistów, aniżeli blankistów i marxistów w Paryżu, pokazuje się i z tego, że do komitetu narodowego federacyi „des travailleurs socialistes“ — tak się mianuje stowarzyszenie posybilistów — należy nie mniéj, jak pięciu paryzkich radzców gminy (Brousse, Joffrin, Lavy, Dumay, Paulard), a prócz tego redaktorowie czterech pism dla robotników. Z pierwszych posiedzeń zajmujący jest referat Lavysa o próbach połączenia się z marxistami. Z niego dowiedziano się, że Liebknecht w dniu 10 stycznia b. r. wystósował do komitetu narodowego wezwanie, aby się stawił 18 stycznia w Nancy. Komitet, który w sprawie zwołania kongresu odwołuje się na mandaty udzielone przez paryzki (1885) i londyński (1888) międzynarodowy kongres, nie zwrócił uwagi na to „niepowołane mieszanie się.“ Za to oświadczają teraz stronnicy Liebknechta, że kongres posybilistów jest tylko jednostronném, cechowo-małomieszczańskiém zebraniem. Jak kongres marxistów ma swoich żeńskich deputowanych w osobie p. aptekarzowéj Ihrer z Velten, p. Guillaume, z domu hr. Schack, która od walki przeciw niemoralności przeszła do socyalnéj demokracyi, daléj p. Jankowskiéj, przyjaciółki byłego studenta Mendelssohna, tak na kongresie posybilistów błyszczy p. Anna Besant z Londynu, fanatyczna zwolenniczka Neomalthuzyanów, którzy niedobory czasu chcą leczyć przedewszystkiém przez rozsądne zmniejszenie się urodzeń. Z dalszego ciągu rozpraw godnemi uwagi są uchwały co do trwałego związku zorganizowanych robotników pojedyńczych krajów.

Jeden z paryzkich referatów wymienia uchwały kongresu posybilistów, jak następuje:

1) Ośmiogodzinna praca; 2) wolny dzień w tygodniu; 3) zniesienie pracy nocnéj dla kobiet i mężczyzn o ile możności, dla dzieci zupełnie; 4) podwójna zapłata i ograniczenie nadzwyczajnéj pracy na 4 godziny w ciągu doby; 5) ogólne techniczne i przemysłowe wychowanie; 6) zakaz wszelkiéj pracy dzieciom niżéj lat 14, dozór nad pracą dzieci niżéj lat 18; 7) odpowiedzialność pracodawców w razie nieszczęśliwego wypadku; 8) ustanowienie inspektorów, wybieranych przez robotników i płatnych przez państwo; 9) Warsztaty z pomocą państwa lub gminy; 10) uregulowanie pracy więźniów i wyzyskiwanie jej na korzyść państwa; 11) ustanowienie najniższego zarobku przez Izbę przemysłową na podstawie warunków egzystencyi w kraju; 12) nikomu nie wolno pracować za niższém wynagrodzeniem, aniżeli ustanowiony najniższy zarobek; 13) zniesienie ustaw ograniczających swobodę pracy; 14) dla kobiet przy równéj pracy równa zapłata.

NIEMCY.

* *Berlin*, 24 lipca. W sprawie wyboru Biskupa monasterskiego, otrzymuje „Germ.“ następujące wyjaśnienie przedwczorajszego telegramu rzymskiego: „Istniał z początku istotnie w Berlinie zamiar, by wpłynąć na to, aby monasterską stol. biskupią obsadzono jednym z kandydatów przedstawionych przez rząd. Miało to się stać przez skreślenie całéj listy, przedłożonéj przez kapitułę i za pomocą układów. Ale p. Schlözer doniósł do Berlina, że takiego ustępstwa Rzym dzisiaj uczynić nie może. Czy to uczynił z własnego popędu, czy (jak twierdzą z innéj strony), po porozumieniu się z osobami, które znają dobrze sposób myślenia Watykanu, nie wiadomo, to zresztą jest rzeczą podrzędną. Pewném jest tylko to, że nie stawiono urzędowego pytania Watykanowi i nie wymieniono kandydata rządowego.“ Referent „Germanii“ dodaje jeszcze, że „w każdym razie mogą się katolicy z tego przekonać, iż minęły czasy ustępstw“, i podaje przyczyny, których „Germania“ już nie powtarza.

— *Cesarz* przybędzie, stósownie do wiadomości urzędowéj, w sobotę do Wilhelmshafen, cesarzowa zaś w niedzielę. W dniu 31 b. m. cesarz uda się do Anglii z 12 okrętami. O podróży cesarza na północ dochodzą następujące szczegóły: We wtorek około godziny 3 po południu przepłynął cesarz około wejścia do fjordu Trondhjem, otrzymał pocztę z „Greif.,“ wymienił o godzinie 8 depesze w Christiansund i popłynął do Bergen. Wczoraj po południu przybył cesarz do Bergen, lecz pozostał na statku. Przy kolacyi wniósł cesarz toast na cześć księżnéj następczyni tronu sasko-meiningskiéj z powodu jéj urodzin. Z Bergen popłynie cesarz prosto do Wilhelmshafen.

— *Carska para* ma przybyć podług doniesienia „Frankf. Ztg.“ do Kopenhagi dnia 27 sierpnia. Wiadomość ta zgadza się z innemi, podług których cesarz ma przybyć do Berlina dnia 21 albo 22 sierpnia. Podług doniesienia z Petersburga do „Gdańskiéj Gazety,“ ma się cesarz zjechać z carem nie w Kilonii, lecz w Szczecinie albo Gdańsku. Giers nie będzie carowi towarzyszył.

— *O przesłaniu portretu cesarza* carowi piszą z Petersburga do „Kreuz Ztg.“ że obraz ten wręczył carowi na osobnéj audyencyi ambasador Schweinitz w letniéj rezydencyi, Alexandyi, w peterhofskim parku. Obraz kazał car umieścić w gabinecie obok sali jadalnéj, mieszczącym dzieła sztuki. Na audyencyi była obecną także carowa i w. ks. Michał. Car wyraził ambasadorowi swe wielkie zadowolenie.

— *Dawniejszy minister wojny* Bronsart v. Schellendorf, który jest obecnie komenderującym jenerałem 1 korpusu armii wypowiedział przy toaście na cześć Wschodnich Prus zapewnienie, że kłopoty o wojnę są próżną obawą, że w ogóle nie zanosi się na zakłócenie spokoju, ale, że gdyby to miało nastąpić wbrew oczekiwaniom, wtenczas on i 1 korpus armii własném ciałem bronić będą granic państwa; mówi on to ku zupełnemu uspokojeniu tych, którzy się obawiają wojny.

— *Berliński sprawozdawca* do wiedeńskiéj „Polit. Korresp.“, która, jak wiadomo, ze wszystkich stolic urzędowe miewa wiadomości, postawił sobie za zadanie rozbiór artykułu o hr. Waldersee. Twierdzi on, że ani mowy być nie może o jakiéjś różnicy zdań. W prasie często zachodzi nadużycie słowa „urzędowy“, ponieważ przyzwyczajono się uważać za urzędowy każdy artykuł, który pochodzi ze strony przychylnéj rządowi. Twierdzenie to jest niesłuszne. Jako urzędowe uważa się te artykuły, które albo wyraźnie albo w sposób napomykający podają fakta, których publiczność bez złamania tajemnicy urzędowéj nie mogłaby się dowiedzieć i które do wiadomości autora artykułu musiały dojść z urzędowéj strony.

— *Stan zdrowia* ks. następcy tronu badeńskiego polepsza się, jak donoszą najświeższe wiadomości; gorączka ustępuje, kaszel się zmniejsza i siły powracają.

— „*Germania*“ otrzymuje prywatny telegram z Lucerny, że międzynarodowy kongres antyniewolniczy, naznaczony na początek sierpnia, odłożono na czas nieokreślony. Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem.

— *Założenie ewangelickiego biskupstwa* w Jerozolimie nastąpi wkrótce, jak się dowiaduje „Kreuz Ztg“. Chodziło najprzód o stworzenie pewnéj finansowéj podstawy. Zgodzono się we wszystkich wydziałach na to, aby połączyć wszystkie rozporządzalne fundusze w jeden zakład, i to najprzód sumę od owych 100,000 tal., które król Fryderyk Wilhelm IV w roku 1841 ofiarował, aby odsetkami podwyższyć dochody dawniejszego niemiecko-angielskiego biskupstwa, dalej fundusz budowlowy, a wreszcie tak zwane jerozolimskie fundusze składkowe. Utworzony z tego zakład ma być pod

opieką ministerstwa oświaty, które ma się zająć wykonaniem tego planu. Nowe biskupstwo pozostaje na pozór pruską instytucyą, ale tak jest urządzone, że mogą i będą w niém uczestniczyli wszyscy niemieccy ewangelicy. Najpierw ma stanąć w Jerozolimie kościół, plebania i szkoła i prawdopodobnie budowle te zostaną rozpoczęte w ciągu tego roku podług rysunku tajnego wyższego radzcy Adlera. Co do osoby przyszłego biskupa niemieckiego w Jerozolimie, to wymieniają dwa nazwiska: jeneralnego superintendenta Trautvettera w Rudolstadzie i pastora Gräbera w Müllheim. Obadwaj ci panowie byli dawniéj czynni jako pastorzy w Kairze.

FRANCYA.

* *Zapowiedziane kary* na bulanżystowskich urzędników, już po części wymierzono. Jak donosi „Temps“, złożył minister spraw wewnętrznych, pan Constans, z urzędu 40 niższych urzędników w ministerstwie spraw wewnętrznych, w prefekturze Sekwany i w prefekturze policyi, ponieważ skompromitowali się boulanżystowskiemi intrygami.

— *Przewidziany w ustawie* wyrok potępiający (rebelles contre la loi) na Boulangera, Dillona i Rocheforta, którzy nie stawili się na wezwanie trybunału państwowego, ma być niebawem ogłoszony. Już w przyszłą sobotę zamierza komisya najwyższego trybunału — jak się dowiaduje „Repub. fr.“, wydać przeciwko oskarżonym wyrok, w skutek którego jenerał i jego wspólnicy zostaną pozbawieni praw obywatelskich i politycznych, ponieważ nie stawili się przed sędziami. Boulanger i jego towarzysze nie mogliby zatém od przyszłéj soboty być wybierani. Majątek ich zostałby w takim razie oddany do administracyi państwowéj. Postępowanie to, noszące wyraźnie znamię zakłopotania, pobudzi tylko sprzymierzeńców Boulangera do zaciętszéj jeszcze walki wyborczéj, która tym razem we Francyi o wszystkiém rozstrzygać będzie i dorzuci także ostatnie słowo w procesie Boulangera.

ANGLIA.

* *Kwestya dotacyi* w Anglii zostanie uregulowaną podług propozycyi Gladstona. Ilekroć bezpośredni potomek domu królewskiego wstępuje w węzły małżeńskie, powstaje w kraju kwestya wyprawy. W parlamencie powstają przy obradach nad tą dotacyą wstrętne nieraz dyskusye, które Gladstone pragnie usunąć raz na zawsze propozycyą, którą istotnie komisya już przyjęła. Komisya Izby niższéj postanowiła podwyższyć apanaże ks. Walli rocznie o 36,000 funt. szterl., zamiast osobnego dotowania jego dzieci. Królowa za to zrzeka się prawa żądania od parlamentu dotacyi dla innych swych wnuków.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 25 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: budowniczemu radzcy Guinbert w Dyseldorfie i wyższemu nauczycielowi gimn. profesorowi dr. Haupt w Szlezwiku order czerw. orła IV klasy; dozórcy szosowemu Trepke w Sytkowie (pow. pozn.) i pozasł. woźnemu Karolowi Wendt w Królewcu powszechną oznakę honorową.

* ***Na protestantyzm.*** Pisaliśmy przed kilku tygodniami o niezwykłem zajściu, jakie się wydarzyło w tutejszéj szkole na św. Marcinie. Dwie córeczki z mięszanego małżeństwa pani Kunzendorfowy, któréj mąż podobno jest w Ameryce, chciano zniewolić wbrew woli matki i tych dzieci do uczęszczania na religią ewangielicką. Obie te córeczki zgodnie z życzeniem ich ojca, zostały w obecności jego w kościele św. Marcina ochrzcone, z wolą téż ich ojca wychowywała je matka w wierze katolickiéj. Ostatecznie za wolą opiekuna tych dzieci, p. Westphala, właściciela hotelu Rzymskiego, postanowiono odebrać matce te dziewczęta, co téż uczyniono. Pewnego poranku zajechała dorożka przed szkołę (było to w czerwcu r. b.), wywołano dziewczęta z szkoły, wsadzono do dorożki i odesłano do Nowego Tomyśla, gdzie je umieszczono w protestanckim zakładzie Dyakonisek. Matka, p. Kunzendorfowa, była u swych dzieci w téj nowéj przymusowéj siedzibie, widziała się z córkami, a Dyakoniski zaręczały jéj, że dzieci mają tam dobrze. — „Dziennik Pozn.“ potwierdza w dzisiejszym numierze cały ten wypadek z wywiezieniem dwojga dzieci. Podług landrechtu mają dzieci prawo z ukończeniem lat 14 wieku oświadczyć, do którego wyznania nadal chcą należeć.

* **Najprzewielebniejszy ks. Biskup dr. Likowski** zjechawszy wczoraj wieczorem do Gniezna, wyświęcił dzisiaj rano w katedrze tamtejszéj 8 minorzystów na subdyakonów, a 9 dyakonów na presbyterów. Nazwiska ostatnich są następujące:

Ks. ks. dyakoni: Beissert Jan, Janicki Klemens, Kujawski Hieronim, Kuroch Jan, Potrykowski Jan, Staniszewski Andrzéj, Stychel Antoni, Wituski Michał, Wlazło Jan.

W sobotę Najprzew. ks. Biskup udzieli 8 subdyakonom święcenia na dyakonów.

Liczba 9 presbyterów dzisiaj wyświęconych, aczkolwiek większa jest od dotychczasowych cyfr, które nie wynosiły więcéj jak 3, 5, 7 — nie odpowiada jednakże potrzebom naszych obszernych archidyecezyi, w których w szeregach kapłaństwa śmierć znaczne poczyniła szczerby.

* **Na zakład OO. Jezuitów w Chyrowie.** Ks. proboszcz Kinowski od kilku parafian z Oporowa 5 marek.

† **Ś p. ks. proboszcz Szotkiewicz** z Parkowa w dekanacie rog zińskim, umarł dziś rano po długich i ciężkich cierpieniach. Zmarły urodził się w r. 1833, na kapłana wyświęcony został 1858, instalowany 1873 roku.

* **Z Izby karnéj.** Właścicielowi Salo Schwalbe z Kocanowa ginęło zboże ze stodoły. Wykazało się, że robotnicy po wywianiu zboża ukrywali je i sprzedali następnie kupcowi Rothholz w Pobiedziskach. Onegdaj stawało kilku robotników i robotnic, oskarżonych częścią o kradzież, częścią o przechowywanie skradzionych rzeczy. Między ostatnimi był także Rothholz, któremu sąd winy udowodnić nie mógł i uwolnił go; skazał natomiast Józefa Kowalczyka z Chwałkowa i Antoniego Cichowicza z Kocanowa na sześć miesięcy więzienia; Malczewską z Kocanowa i Jana Piechowiaka z Węglewa za kradzież na sześć tygodni więzienia; Antoninę Kowalczyk z Kocanowa na tydzień, i Michalinę Piechowiak z Węglewa na miesiąc więzienia, obie za ukrywanie skradzionych rzeczy.

* **Nieruchomość** położoną przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy nr. 2 sprzedał p. Michaelis A. Katz p. L. Levinowi za 210,000 marek.

* **W Przyborowie** w powiecie witkowskim uderzył w zeszłym tygodniu piorun w szkołę tamtejszą, porobił szkody w sprzętach domowych, zniszczył nawet portret Cesarza Jegomości, ludzi na pewien czas ogłuszył — ale domu nie zapalił.

* **Wieś Osinie** w powiecie gnieźnieńskim, własność pana Opolskiego połączona została administracyjnie ze wsią Szczytniki królewskie. To Osinie przezwano przed kilkunastu laty *Charlottenhof*, z czego zmyślny lud okoliczny zrobił *Szałatkowo* — tak samo jak z Janikowa, które przezwano *Amsee* lud zrobił *Jamża*. N. B. w pismach polskich spostrzegamy niewłaściwe tłómaczenie Amsee na *Przyjezierze!* Co to za galimatyasz: Janikowo, Amsee, Jamża i Przyjezierze! Osinie, Charlotenhof, Szałatkowo. Przyszli ziemiopisy nie dadzą sobie rady, jeśli przypadkiem téj notatki kuryerowéj nie przeczytają.

* **Wyrok** kościańskiego sądu ławniczego w sprawie tabliczek na wozach, z dnia 5 lipca r. b. podaje „Wielkopolanin“ w sprawie przeciw gospodarzowi Łopińskiemu z Wyrzeki, który tak pisze:

„Czytając wiele w „Wielkopolaninie“ o tabliczkach u wozów, posełam Szan. Redakcyi i mój wyrok w téj sprawie, aby służył za odpowiedź praktyczną dla niejednego. Nadmieniam, iż gdy żandarm nadszedł do mego woza i robił sobie odpis z méj tablicy, a ja zapytałem go, dla czego to czyni, odpowiedział, że nie mam podług przepisu. Na zapytanie moje: czego braknie? odpowiedział, że dowiem się o tém późniéj.

Daléj nadmieniam, że już w roku zeszłym w grudniu miałem o tę samą tablicę proces w sądzie, a naówczas inny żandarm mnie denuncyował. Naówczas sąd mnie uwolnił, a była to ta sama tablica.“

Wyrok sądu ławniczego w Kościanie z dnia 5 lipca 1889 r. (III E. 85/89 nr. 4): „Gospodarz Jan Łopiński z Wyrzeki niniejszém uznany za uniewinionego w sprawie o przekroczenie ustawy policyjnéj z dnia 14 października r. 1885. Koszta poniesie kasa państwowa.

Uzasadnienie wyroku: Oskarżonego władza policyjna w Krzywiniu skazała dnia 21 marca r. b. na zapłacenie kary za to, że dnia 13go marca r. b. zwiedzając targ w Krzywiniu, miał u woza przytwierdzoną tablicę z następującym napisem: „Jan Łopiński Wyrzeka Pow. Kościański.“

Ponieważ rozporządzenie rządowe policyjne z dnia 14 października 1885 tylko przepisuje, że na tablicy u woza ma być wypisane imię i nazwisko oraz zamieszkanie właściciela woza, a temu wymaganiu zupełnie zadość uczyniono — ponieważ: „Jan Łopiński“ — jest imieniem i nazwiskiem właściciela, a „Wyrzeka“ — miejscem jego zamieszkania, dla tego w jego zachowaniu się nie można było znaleść nic karygodnego. Aby przy oznaczeniu wsi jeszcze powiat miał być oznaczony, tego przepis nie nakazuje (dosłownie po niemiecku: „dass etwa neben dem Wohnorte noch der Kreis genannt sein müsse, ist nicht vorgeschrieben...). Z tego powodu oskarżony nie mógł być uznany za winnego:

„iż dnia 13 marca 1889 na jarmarku w Krzywiniu miał wóz z tablicą o nieprawidłowym napisie.“

Z powyższych powodów sąd go uniewinnia, a poniesienie kosztów przekazuje kasie państwowéj (na zasadzie § 499 państwowéj ordynacyi procesowéj).“

* **Inowrocław,** 24 lipca. (S. S.) W naszém mieście istniał niegdyś piękny murowany kościół Najśw. Panny, piękny zabytek architektury polskiéj, w którym podpisywano już w XIII wieku traktaty zawierane między Polską a Zakonem krzyżackim. Z biegiem czasu ta wspaniała świątynia legła w gruzach, pozostawiając jedynie ślady trwałego, doskonałego i wykwintnego budownictwa przodków naszych, jakie téż widzimy w innych kościołach kujawskich jak n. p. w Strzelnie w świątyni św. Prokopa. Nasz czcigodny Pasterz, ks. prałat Simon, widząc, że jedyny kościół farny, jaki Inowrocław dzisiaj posiada, nie wystarcza dla licznéj, bo blisko 12,000 dusz liczącéj parafii, postanowił wybudować nową świątynię. Ksiądz prałat życzył sobie, aby odbudowano dawniejszy kościół P. Maryi na silnych jeszcze fundamentach — ale rejencya się temu oparła, pragnąc sterczące jeszcze resztki murów zachować jako starodawny zabytek architektoniczny — i dla tego postanowiono podobno wznieść w Inowrocławiu z fundamentów zupełnie nową świątynię. Celem ostatecznego załatwienia téj sprawy, mają do naszego miasta przyjechać w piątek dnia 26 b. m. Najprzew. ks. Biskup Likowski, officyał poznański i JW. ksiądz prałat dr. Łukowski, officyał gnieźnieński. Parafia uradowana jest wielce nadzieją uzyskania nowego kościoła.

* **Koźmin.** W lesie pod Pogorzelą, należącym do majętności hr. Stollberga, zabił rogacz 19-letnią dziewczynę, gałązki w lesie zbierającą. Rogacz ten jest własnością leśniczego, który go wychował i obłaskawił.

* **Rogoźno.** Egzamin kandydatów do tutejszego zakładu preparandów odbędzie się 23 i 24 września r. b. zrana o godzinie 8méj. Kandydat winien mieć ukończonych 15 lat życia. Zgłosić się trzeba tydzień poprzednio do dyrygenta zakładu p. Bergmanna. Do prośby dołączyć należy: świadectwo urodzenia (metrykę), świadectwo szczepienia ospy, świadectwo zdrowia (wystawione przez lekarza uprawnionego do używania pieczęci urzędowéj), ostatnie świadectwo szkólne i atest dotyczący moralnego prowadzenia się.

* **W Skwierzynie** nad Wartą wakuje posada fizyka powiatowego z roczną pensyą 900 marek. Zgłoszenia nadesłać należy do król. rejencyi.

* **Chełmińska dyecezya.** Wakacye Biskupiego Generalnego Wikaryatu rozpoczną się 1 sierpnia a kończą się 31 sierpnia r. b. Przez ten czas załatwiają się tylko naglące sprawy, które na czele odnośnego pisma należy oznaczyć jako „sprawy wakacyjne“.

* **Pod Kwidzynem** we wsi Nieżorawy (Niedzrehren) był ogień w nocy z 20 na 21 b. m. Zgorzała chata za wsią na piaskach, a w niéj spaliła się wdowa Jankowska. Słyszano jéj krzyk, wołanie o pomoc i jęki wśród okropnych mąk w ogniu, ale wyratować ją było niepodobna. Zwęglone ciało wydobyto ze zgliszczy. Pozostawiła 5 drobnych dzieci. Kobieta ta miewała w życiu nieszczęścia wiele. Pierwszy jéj mąż zabił się przy zwożeniu zboża do stodoły, drugiego pobito na śmierć na jakiemś weselu.

* **Kamień** w powiecie złotowskim. Tutejszego burmistrza, Bonina, osadzono w więzieniu chojnickiem za przeniewierzenie grosza publicznego. W więzieniu okazuje Bonin objawy waryata, lekarze stwierdzą, czy on udaje tę chorobę umysłową.

* **Kilonia.** Za przekupstwo aresztowano tu, jak wiadomo, pewnego inżeniera. Sprawa ta przybiera szersze rozmiary; już kilku urzędników aresztowano, a jeden z nich, tajny sekretarz, poprzerzynał sobie w więzieniu żyły u rąk i umarł.

* **Berlin,** 24 lipca. Dla wschodniéj części miasta Berlina założyliśmy 30 maja r. b. Towarzystwo „Sokół.“ Zebranie zagaił pan Litkowski, a powoławszy do pióra p. Barciszewskiego, przedstawił zebraniu jako cel towarzystwa: wzajemne pouczanie się przez wykłady, kształcenie dzieci w polskiém czytaniu i w historyi.

Prowizorycznym prezesem obrany pan Wojtkowiak, udzielił głosu p. Litkowskiemu, który odczytał przepisy rządowe, dotyczące nauki naszego języka.

Do zarządu zostali wybrani: pp. Litkowski, prezesem; Andrzej Banaszkiewicz, jego zastępcą; Miecz. Skowroński, sekretarzem; jego zastępcą p. Wojc. Barciszewski; podskarbim, Wład. Wojtkiewicz, a zastępcą jego Antoni Berger. Gospodarzami zabaw zostali mianowani pp. Stan. Korbasiewicz, Andrzej Goszczyński; ławnikiem I Józef Nowakowski, ławnikiem II Maksymilian Łowicki. Następnie przyjęto statuta. Posiedzenia odbywać się będą co sobotę wieczorem o godzinie 9 w lokalu p. Schürmer, Koppenstr. 58. Bliższych informacyi, dotyczących uczenia dzieci, udziela p. Litkowski w dni powszednie od godziny 6½ wieczorem, a w niedziele od 1—2 po południu.

* **Nową maszynę** do składania czcionek wynalazł niejakiś Morgenthaler. „Frankfurter Zeitung“, która o tym wynalazku donosi z Londynu, powiada, że za pomocą téj maszyny będzie mógł zecer w minucie sześć wierszy ustawić.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 26go lipca św. Anny matki N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12. Zachód o godzinie 7 minut 59

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wieczorów Rodzinnych,** tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 29 wyszedł z druku i zawiera: Dwunastoletni król przez Aurelinsza (z drzew.). — Uśmiechy życia, wiersz przez Teresę Prażmowską. — Najnowsza powieść Deotymy (ciąg dalszy). — Pogadanki naukowe przez Henryka Wernica. — Osobliwsza ryba (z drzew.). — Wspomnienia młodego wędrowca z podróży naokoło świata (ciąg dalszy). — Łamigłówki i rozwiązania. — Skrzynka do listów.

Dodatek: W gniazdku, wiersz (z drzew.). — Mysz w słoju. — Dzień swobody, powiastka przez Maryą Brühlową (ciąg dalszy). — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Goście ciotki Klotyldy przez Mrs. Molesworth, przełożyła z angielskiego T. P.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 24 lipca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Łyskowski z Komorowa, pani Szulczewska z familią z Chwaliszewa, Philipp z Hanoweru, Alkus z familią z Gniezna, Tumański z Warszawy, Działkowski z Warszawy, Hausman z Halli, Lehmann z Ligniey, Argowski z Królestwa Polskiego, Bucholtz z Wrocławia, Winkler z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książę Sapieha z Galicyi, Krajewski ze Skoraczewa, dr. Drygas z Fuldy, pani Powidzka ze Sremu, Smiśniewicz z Niechanowa, Radoński ze Starogrodu, panie Galon z Wągrówca, Stypczyński z Zaniemyśla, Drogula z Berlina, Hoffmann z Wrocławia.

Skrzynka do listów.

Wielm. ks. G. w R. Ile egzemplarzy owych tablic potrzeba?

(2)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 23 lipca.

Przy dalszém dziś popołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 180 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

261 329 440 76 526 35 661 74 857 **1**009 87 169 203 61 391 662 84 737 94 919 **2**042 268 439 63 76 532 665 90 97 (1500) 700 89 869 **3**170 81 295 384 410 87 88 (500) 540 95 701 865 924 44 52 **4**022 34 94 107 81 223 90 379 428 84 611 736 51 **5**287 409 90 574 755 **6**047 115 (300) 277 328 (500) 53 492 97 599 831 57 932 **7**143 (300) 235 85 323 30 76 463 (500) 608 27 841 65 **8**164 305 405 556 57 63 633 84 745 863 923 **9**011 29 308 76 699 736 58 67 876 918 52.

10063 599 612 83 721 (500) 51 845 76 (500) 911 **11**036 98 352 546 (500) 52 922 (3000) 78 83 **12**059 294 74 418 59 534 826 60 **13**002 208 323 79 406 9 557 819 80 (300) 900 **14**009 (500) 406 21 (300) 532 43 698 755 66 92 95 836 945 **15**004 161 293 325 72 517 (3000) 74 87 600 (300) 12 36 702 25 29 831 958 **16**078 179 219 50 493 **17**103 23 (1500) 30 65 (300) 331 77 575 652 814 48 **18**018 245 (300) 300 326 488 563 715 805 39 924 47 94 **19**046 181 309 485 650 895 942.

20029 42 128 73 282 (300) 617 668 813 40 96 978 **21**034 126 34 335 401 13 551 54 950 71 **22**075 102 13 329 49 459 564 607 803 59 **23**028 109 51 59 232 380 446 532 63 612 36 (3000) 726 (300) 836 56 949 **24**009 (1500) 35 44 374 430 32 41 94 501 635 793 804 42 60 **25**323 (1500) 90 94 450 77 539 626 47 (300) 73 (300) 85 752 892 **26**003 8 358 496 99 532 636 78 753 819 93 **27**114 (1500) 92 302 42 93 441 523 603 14 77 87 701 15 829 **28**053 110 251 70 (300) 352 530 632 47 61 720 48 819 995 **29**092 184 230 85 94 400 98 514 32 66 634 60 842 84 966.

30021 82 134 (3000) 299 355 84 90 455 753 80 929 33 64 78 **31**029 59 200 19 70 (500) 74 374 551 766 (3000) 822 32 **32**482 705 850 63 924 **33**050 276 440 88 547 668 801 35 944 **34**021 102 95 247 402 70 737 878 **35**050 167 208 44 96 333 421 517 978 **36**103 27 224 43 459 526 53 627 82 727 853 942 **37**192 211 49 86 349 528 726 934 **38**059 69 169 262 456 748 95 99 804 35 930 **39**097 247 53 99 381 456 61 582 773

40079 135 70 86 (300) 282 365 (1500) 91 417 (1500) 95 601 23 737 (1500) 908 65 **41**339 90 484 87 504 (30 000) 99 **42**004 96 111 (300) 25 232 41 310 446 546 607 717 47 955 **43**017 146 202 309 94 420 666 826 912 **44**099 194 332 531 52 93 641 787 905 95 **45**025 100 39 257 83 363 413 19 74 535 614 53 96 843 48 988 **46**064 180 218 (300) 66 86 357 (1500) 478 851 **47**447 82 537 (500) 767 837 61 80 **48**184 230 87 309 38 413 22 523 24 60 94 697 704 7 852 74 998 **49**015 160 510 21 730 84 887 919 63.

50211 31 648 52 897 996 (3000) **51**169 448 61 588 961 **52**110 243 412 46 72 96 98 591 673 854 80 919 34 59 **53**088 103 469 70 90 (1500) 93 510 849 **54**053 85 148 80 249 50 90 313 39 419 553 600 91 93 776 857 922 45 **55**063 72 334 408 65 (300) 82 503 89 604 26 32 64 805 77 947 **56**001 32 41 198 214 18 57 422 535 64 779 **57**145 279 89 310 609 45 69 83 99 754 (3000) 856 937 **58**060 93 128 36 94 209 489 615 40 56 767 76 (3000) 830 978 **59**001 181 (300) 258 99 340 419 39 66 517 39 63 673 95 799 990.

60032 45 88 272 89 463 610 704 32 70 **61**161 225 534 619 (500) 776 866 **62**128 40 66 206 27 419 48 957 79 (3000) 91 677 (300) 839 969 81 82 **63**079 243 366 461 581 689 95 818 32 42 48 929 38 68 **64**001 116 39 370 436 549 635 717 819 45 84 918 43 **65**055 160 219 83 313 548 61 725 975 **66**382 472 571 600 65 71 862 (500) **67**005 99 272 439 56 72 631 57 706 851 940 **68**263 307 421 522 25 38 39 99 627 959 **69**052 299 328 464 68 612 82 743 802 22 90 (3000) 958.

70090 438 43 548 50 73 96 **71**129 52 356 414 38 554 652 89 891 94 **72**271 78 376 402 19 (1500) 552 621 743 800 62 67 (300) 904 31 59 82 **73**000 6 69 81 158 668 90 717 85 806 920 42 **74**176 209 34 321 446 (300) 69 630 747 962 (300) **75**020 423 650 703 (3000) 992 **76**020 36 116 65 72 243 356 548 650 69 744 801 93 968 **77**085 86 239 443 796 812 45 (3000) 903 **78**091 335 463 84 541 645 63 857 **79**000 41 133 39 46 70 93 227 56 357 78 505 644 836 70.

80014 146 66 213 24 58 422 68 84 541 749 **81**021 30 167 213 56 69 310 400 21 676 854 64 79 942 50 **82**009 208 351 52 (500) 83 643 744 830 **83**037 49 324 56 403 (300) 53 569 665 716 **84**024 107 67 84 437 99 522 50 670 77 88 716 17 804 93 960 **85**310 35 36 67 409 53 527 632 51 707 29 33 51 **86**020 151 69 365 427 53 507 657 909 34 **87**046 127 54 (3000) 252 (3000) 99 313 400 87 98 540 763 99 981 **88**083 114 208 16 66 680 842 62 966 91 **89**061 76 163 78 79 422 71 969 86 (300) 94 976.

90014 85 143 303 18 (3000) 453 79 513 656 776 894 **91**136 262 305 81 (300) 483 504 625 64 700 4 52 836 **92**014 373 606 42 731 872 910 **93**106 239 327 84 539 51 97 640 (500) 60 739 906 **94**007 104 12 21 75 (300) 271 82 306 77 894 **95**002 135 36 56 229 50 322 65 76 83 (300) 482 526 27 984 (300) **96**006 33 118 291 342 72 504 (300) 610 53 58 769 822 58 990 **97**081 185 425 519 629 807 77 943 57 93 97 **98**077 87 136 46 64 200 4 398 422 546 856 **99**016 113 32 49 219 29 85 479 93 648 96 (300) 878.

100001 (5000) 5 118 43 200 337 (3000) 53 56 59 474 701 77 846 **101**217 (300) 63 308 26 36 454 (1500) 553 649 788 829 34 (300) 962 **102**204 24 73 (500) 315 66 493 (500) 511 36 682 839 968 **103**009 59 163 87 205 (300) 41 313 900 **104**002 194 384 474 (500) 502 80 702 829 97 962 **105**042 (1500) 79 81 210 446 542 673 (300) 92 774 808 (1500) 906 **106**208 98 417 (500) 503 697 712 24 47 855 78 94 944 **107**122 49 74 (3000) 374 403 (3000) 514 602 75 90 721 839 65 90 955 **108**084 116 402 770 **109**030 184 250 547 62 745 73 811 960.

110034 59 277 366 434 73 509 636 738 927 91 **111**034 49 (1500) 80 168 212 40 81 398 459 516 55 74 634 83 813 997 (1500) **112**205 28 361 93 418 601 13 707 35 70 (500) 908 85 **113**060 103 85 329 30 455 629 82 720 884 **114**000 296 483 578 738 888 975 **115**030 171 302 521 768 84 86 904 **116**033 125 64 291 362 445 550 639 985 **117**000 278 332 65 (3000) 457 513 674 83 88 796 871 928 (3000) 53 71 (1500) 74 (300) **118**066 89 97 110 250 (300) 95 382 569 644 708 **119**000 77 168 298 529 796 840 972.

120030 89 155 71 269 524 656 **121**013 65 114 21 83 226 82 303 467 549 57 662 778 830 92 916 **122**018 80 96 317 59 500 72 **123**010 217 333 59 67 425 761 80 97 807 20 28 928 41 57 **124**010 27 119 298 483 528 704 13 862 **125**007 (300) 9 67 297 (300) 500 623 38 (3000) 700 853 80 97 **126**129 212 (500) 14 343 671 80 98 (500) 737 **127**257 63 495 510 55 652 68 713 **128**193 224 577 84 699 782 (500) 707 **129**023 40 176 585 600 30 969 88.

130201 339 457 740 (300) **131**017 945 **132**117 90 387 409 568 634 68 85 950 **133**118 4 2 563 614 (3000) 878 (300) 924 **134**123 88 419 65 699 964 **135**089 103 292 303 419 65 73 643 712 808 902 **136**019 235 88 422 50 520 97 665 705 20 34 98 925 51 **137**111 362 424 80 91 **138**064 154 317 425 646 950 **139**115 (1500) 43 226 69 369 416 41 55 (3000) 71 523 97 657 701 (1500) 37 46 829 43 (3000).

140050 (300) 135 219 25 (1500) 38 383 402 7 29 31 39 88 715 810 42 99 (300) 979 **141**071 133 57 (3000) 216 377 420 641 47 784 824 53 **142**114 61 225 332 572 76 615 77 778 816 33 909 63 **143**080 134 659 780 (5000) 829 76 83 85 98 (500) 983 **144**063 76 96 149 52 68 291 423 (300) 46 506 696 736 867 **145**057 349 414 36 603 712 22 890 (1500) 915 45 **146**074 85 (3000) 117 (1500) 43 274 342 95 659 74 780 864 69 86 951 **147**114 (300) 92 271 76 326 33 57 65 424 70 72 504 742 45 78 882 910 60 **148**328 76 499 581 712 (500) 13 874 76 979 **149**019 52 54 (300) 91 132 84 326 35 582 615 897 68 943 95.

150263 584 616 709 909 15 27 81 **151**239 51 307 432 42 926 **152**031 52 (1500) 78 94 117 352 412 72 578 (300) 626 796 (1500) 866 81 955 (3000) **153**083 88 131 310 421 73 560 624 808 (300) 22 44 **154**014 171 407 32 43 52 670 726 36 862 918 **155**019 177 320 442 69 945 **156**208 14 418 504 83 657 (300) 710 33 96 932 **157**239 65 306 693 774 **158**000 (300) 18 328 (300) 540 609 32 37 788 820 34 **159**048 226 36 327 456 888 913.

160013 16 92 197 471 525 776 865 941 69 **161**053 133 49 297 827 **162**013 75 402 15 548 712 46 816 25 **163**115 77 95 616 34 752 823 56 70 900 **164**080 117 67 70 293 (500) 380 526 747 64 931 89 (500) **165**058 67 81 145 92 437 738 976 (500) **166**027 151 361 87 540 87 748 (1500) 845 994 **167**085 87 98 202 36 428 500 628 701 861 79 **168**053 168 227 650 57 72 707 (500) 85 917 **169**100 71 440 583 732 89 846 (300).

170004 (300) 22 258 565 685 708 894 938 51 **171**016 202 478 89 562 655 65 719 803 980 88 90 **172**152 206 63 317 420 590 91 769 70 82 (300) 819 93 939 **173**047 166 (300) 247 358 70 448 569 676 705 819 969 **174**235 54 317 (300) 45 (300) 400 26 99 609 16 51 812 909 **175**025 187 287 99 404 29 (3000) 30 (300) 528 81 648 889 968 **176**075 184 213 47 349 85 487 503 651 708 91 849 **177**014 164 267 88 412 504 48 678 (3000) 94 702 72 93 817 51 87 909 39 60 **178**185 93 211 366 447 70 564 608 793 **179**039 133 274 324 49 494 744 (1500) 854 920 62 (1500).

180070 120 267 (500) 327 401 516 799 **181**010 76 133 375 485 550 988 **182**134 348 412 17 34 (3000) 37 595 691 715 82 974 **183**091 104 19 201 313 75 490 764 808 36 **184**052 103 11 235 61 93 462 614 732 73 **185**042 248 304 431 (300) 545 59 69 646 871 987 95 **186**237 45 47 (1500) 640 65 73 721 32 56 95 (3000) 811 (3000) 901 65 **187**088 181 319 (1500) 32 448 500 6 (500) 643 81 771 968 **188**055 242 336 37 439 576 619 77 99 (3000) 868 **189**043 49 190 430 566 97 720.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy

Berlin, 25 lipca 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica wyżéj.		
na lipiec	191 —	191 25
na wrzesień październik . . .	192 —	192 25
na październik-listopad . . .	193 —	193 25
na listopad-grudzień	194 —	194 50
Żyto słabiéj		
na wrzesień-październik . . .	161 25	161 50
na październik-listopad . . .	163 —	163 50
na listopad grudzień	164 25	164 50
Oléj rzep słabo.		
na lipiec	64 50	65 —
na wrzesień-październik . . .	63 30	63 20
Okowita staléj.		
eksportowa	36 50	36 60
na lipiec sierpień	— —	— —
na sierpień wrzesień	35 90	36 —
na wrzesień-październik . . .	34 70	35 —
na październik-listopad . . .	34 20	— —
spożywcza	56 10	56 20
na sierpień-wrzesie	55 —	55 20
na wrzesień-październik . . .	54 20	— —
na październik-listopad . . .	— —	— —
Owies		
na lipiec	158 50	158 25
Wyp żyta wsp		
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	,000	,000
„ „ „ spożywcza. .	,000	10,000
Kurs z dnia	23	24
Consol. 4%	107 10	107 10
Consol. 3½%	105 20	105 20
Poznańskie 4% listy zastawne .	101 70	101 60
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 30	101 30
Poznańskie listy rentowe . . .	105 80	105 75
Austryackie banknoty . . .	171 40	171 30
Austryacka renta srebrna . . .	72 70	72 60
Rosyjskie banknoty	208 30	2 8 90
Rosyjskie listy zastawne . . .	96 40	96 30
Polskie 5% listy zastawne . .	63 40	63 20
Polskie likwidacyjne listy zast. .	57 10	— —
Węgierska 4% renta złota . .	85 60	85 40
Węgierska 5% renta papier. .	81 50	81 50
Austryackie kredytowe akcye .	162 90	162 70
Austryackie francuskie koleje .	95 50	95 40
Lombardy	51 90	51 75
Usposobienie: spok.		

Szczecin, 25 lipca 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica stale.		
na lipiec-sierpień	183 —	183 —
na wrzesień-październik . . .	186 50	186 50
Żyto stale.		
na lipiec-sierpień	154 —	155 —
na wrzesień-październik . . .	157 —	158 —
Oléj rzep. wyżéj.		
na lipiec	65 —	66 —
na wrzesień-październik . . .	63 50	65 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	55 50	55 50
„ eksportowa. . . .	35 80	35 80
„ na lipiec-sierpień eksp.	34 30	34 30
„ na sierp wrzes.eksp.	34 50	34 50
Petroleum		
w miejscu.	12 —	12 20

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Stan powietrza.

Dnia 24 lipca 1889 o 8 godzinie rano

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. w. C.
Mulaghmore . .	750	Płd.-Płd.W.	6	zachm.	13
Aberdeen . . .	754	Płd.-Płd.W.	2	pogodne	14
Chrystiansund .	755	Płd.Z.	2	zachm.	14
Kopenhaga. . .	756	Płd.-Płd.Z.	2	zachm.	17
Sztokholm . . .	754	Z.-Płd.Z.	2	zachm.	15
Haparanda . . .	755	W.	2	zachm.	15
Petersburg . . .	757	Z.-Płn.Z.	8	zachm.	15
Moskwa	761	Z.	1	bez chmur	17
Kork. Queenst.	754	Z.-Płd.Z.	4	pochmurno	14
Cherbourg . . .	760	Z.-Płd Z.	3	pochmurno	15
Helder	756	Płd.-Płd.Z.	1	pochmurno	15
Sylt	755	Z.	1	zachm.	14
Hamburg . [1]	757	Płd.Z.	4	zachm.	13
Swinemünde . .	756	Płd.-Płd Z.	2	pochmurno	16
Neufahrwasser.	758	W.-Płn.W.	1	zachm.	15
Kłajpeda	758	Płd.W.	2	deszcz	13
Paryż	761	Z.-Płd.Z.	2	zachm.	15
Monaster. . . .	757	Płd.-Płd.Z.	4	zachm.	12
Karlsruhe . . .	761	Płd.Z.	4	deszcz	15
Wiesbaden . .	760	Płd.Z.	2	pochmurno	14
Monachium . .	763	Płd.Z.	3	zachm.	15
Kamienica . . .	760	Z.	3	pół zachm.	12
Berlin	757	Z.-Płn Z.	3	pochmurno	16
Wiedeń	—	—		—	—
Wrocław . . [2]	758	Płn.Z.	2	zachm.	16
Isle d'Aix . . .	766	Z.-Płn Z.	4	pochmurno	17
Nizza.	757	Płd.Z.	4	bez chmur	22
Tryest	—	—		—	—

[1]) Nocą drobny deszczyk. [2]) Wieczorem o 8 godzinie burza i deszcz.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Nacisk atmosfery rozdziela się dość równo, dla tego też jest poruszanie się powietrza wszędzie słabe. Nowe minimum zbliża się na Oceanie na zachód od Szkocyi, wywarło już też skutek na wyspy brytańskie. W Europie środkowéj jest powietrze chłodne i ponure, w wielu okolicach spadł deszcz, w Helgolandzie 27 mm. W Wrocławiu, Kaiserslautern i w Bambergu były burze.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu. w lipcu

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
24. Pop. 2	750,9	Z. um.	pochmurno	+21,6
24. Wie. 9	752 2	Płn.Z. um.	pochm.[1])	+19.2
25. Ran. 7	752,0	Z. słaby.	bez chmur	+15,3

[1]) Wieczorem i nocą deszcz.

Dnia 24 lipca maximum ciepła +22°1 Cel.
" " minimum ciepła + 8°9 "

Stacya obserwacyjna: abików pod Poznaniem.

Obserwator: Dr. J. Ulatowski.
(Wydział Przyrodników Tow. Przyj. Nauk i Tow. agron. W. Ks. Pozn.)

Data i godzina.	Barom sprow. na 0° C.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
22. Pop. 2	749,9	PłdPłdZ. um.	pochmurno	+21,9
22. Wie. 9	752,00	PłnZ. słaby	pogodne	+16,5
23 Ran. 7	754.6	Z. umiark.	pogodne	+15,3
23. Pop. 2	754,30	PłdZ. słaby.	pół zachm.	+21,8
23. Wie 9	752,4	Cisza.	zachm. [1])	+17,0
24. Ran 7	750,45	Z. umiark.	posępnie[2])	+16,5
24. Pop. 2	750,35	Z. orzeźw.	pochmurno	+21,3
24. Wie. 9	750,75	Z. umiark.	pochmurno	+16,9
25. Ran. 7	752,20	Z. umiark.	pogodne	+15,2

Dnia 22 lipca maximum temperatury: 24,0° Cel.
" " minimum " 14,3° "
Dnia 23 lipca maximum " 22,8° "
" " minimum " 10,8° "
Dnia 24 lipca maximum " 22,3° "
" " minimum " 14,6° "

[1]) Deszcz = 0,4 mm.
[2]) W nocy deszcz = 1,1 mm

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Południowéj północno-niemieckiéj kolei łączącéj srebrne pryorytety z r. 1872. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 sierpnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 5 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 5 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań**, 25 lipca. (— Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza pięknie.

Żyto bez handlu.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. — —. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 54,70 pł, (70 ta) 34.9 płac., lipiec (50-ta) 54,70 pł., (70 ta) 34,90 płac. sierpień 50-ta 54,70 m. 70-ta 34,90 m. wrzesień 50-ta 54,70 m. 70-ta 34,90 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 54,80 mrk., 70-ta 35,00 mrk., lipiec 50-ta —,— m. 70-ta —,— m., sierpień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 25 lipca. — Ceny mąki. Pszenna 27,00, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 24 lipca.

Pszenica: piękna 172—175 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 165 do do 171 mrk.

Żyto nowe według jakości 139—142 mrk., stare 132—137 mrk.

Jęczmień: według dobroci 125—135 mrk do browarów —,— mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 130 do 145 marek. poślednie —,—.

Groch nom. wrzący 145—155 na paszę 130 do 140 marek.

Okowita 50-ta 56,00 m., 70-ta 36,50 m.

Wrocław, 24 lipca 1889.

Żyto (za 100 funt) wyżéj wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— m., na lipiec 161,00 żąd., lipiec-sierpień 161.00 żąd., wrzesień-październik 162,00 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn. na miesiąc bieżący 160.00 żąd., na lipiec-sierpień 160,0 żąd., wrzesień październik 147,50 żąd.

Oléj rzepakowy stale wypowiedz. —— cena w miejscu na lipiec 69,50 żąd., lipiec-sierpień 69,00 żąd., wrzesień-październik 67,50 żąd., październik-listopad 67,50 żąd., listopad-grudzień 67,50 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100% excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na lipiec (50-ta) 54.70 żąd., (70-ta) 35,00 żąd., lipiec-sierpień (50-ta) (70-ta) 54,70 ofiar., sierpień-wrzesień (50-ta) 54.30 żąd., wrzesień-październik (50-ta) 54,30 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 25 lipca: żyto 161,00 mrk., pszenica — mrk. owies 160 00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 69 50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 24 lipca (50-ta) 54,70 mrk., (70-ta) 35,00 mrk.

Ceny targowe z dnia 24 lipca 1889.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	18	20	18	00	17	70	17	30	17	00	16	50
" żółta	18	10	15	90	17	60	17	20	16	90	16	50
Żyto	15	90	15	70	15	50	15	20	15	00	4	80
Jęczmień	14	70	14	00	13	70	13	30	12	10	11	80
Owies	6	00	15	80	15	70	15	60	15	4	15	30
Groch	16	00	15	50	15	00	14	50	13	50	13	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	33	00	31	25	29	75
Rzepik zimowy " "	32	25	30	75	29	25

Berlin, 24 lipca (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 180 do 193 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 191,50, na lipiec-sierpień płac. 190,50 do 191,25, na wrzesień-październik pł. 191,50—192,00 do 191,75, październik-listop. 192,25—193—192,75, listopad-grudzień pł. 193,50—193,25—194—193,75. Wypowiedziano 200 ton Cena wypowiedz. 191,00.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 146—160 według jakości na miesiąc bieżący płacono —,—, na lipiec-sierpień płacono —,—, żąd. —. na wrzesień-październik płac. 161,25—160.25—161,00. na październik-listopad płc. 162,50—163—162,75, na listopad-grudzień pł. 163,75—164,25—164. Wypowiedziano —— ton. Cena wywiedziana —,— m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 153—170 m. według jakości, na miesiąc bieżący pł. 158—159 do 158,50, na lipiec-sierpień płacono 152,50—150,0, na wrzesień-październik pł. 148—147,75—148,25—148, na październik-listopad pł. 147—146,50—146,75, na listopad grudzień pł. 147—146,50—146,75. Wypowiedziano 350 ton. Cena 158,50.

Kukurudza w miejscu płac. 122—126 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 122,00 na lipiec-sierpień pł. —,—, na wrzesień-październik płac. 120,75—121,25. Wypow. — ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 64,0 m., z beczką —,— m., na kwiecień-maj 1890 płac. 62,6—61,7, na lipiec płc. 64,7, wrzesień-październik płac. 63,0—63,2, na październik-listop. 62,9—63,0, listopad-grudzień 62,7—62.9 Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc, w miejscu płacono 56-56,1, na lipiec i lipiec-sierpień płacono —,—, na sierpień-wrzesień płacono 55,1—55,0, na wrzesień-październik płacono 54,3 do 54,2. Wypowiedziano 10,000 litr. Cena 55,0. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płacono 36.5 mrk., na lipiec-sierpień płacono —,—, żąd. , na sierpień-wrzesień płac. 53,7 do 36 0—35 9, na wrzesień-październik płac. 34,6 do 34,8—34,7, na listopad-grudzień płacono 33,7 do do 34,0. — Wypowiedziano —,— litrów. Cena ,— mrk.

Szczecin, 24 lipca.

Pszenica wyżéj za 1000 kilogr. w miejscu 173—182 płacono, lipiec 181,0 ofiar., — nom., na lipiec-sierpień 181.0 ofiar., —,— nom., wrzesień-październik 187—187,5—186,5 pł., na październik-listopad 188,5—187,5 pł., — żąd. i ofiar.

Żyto wyżéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 144—151 płacono, na lipiec 154,0 płacono na lipiec-sierpień 154,0 płacono, — żąd., na wrzesień-październik 156,5—157,0 płacono, na październik-listopad 157,5—158,5 pł., listopad-grudzień 160 do 159,5 płacono.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 150 do 157 płacono.

Oléj rzepiowy stale, za 100 kilogram w miejscu bez beczki 66,0 żąd., lipiec 65,0 żąd., lipiec-sierpień —,— żąd., na wrzesień-październik 63.5 żąd.

Okowita potw., za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 35.8 płac., 50-ta 55,5 płac., lipiec sierp. 70-ta 34,3 nom., sierpień-wrzesień 70-ta 34,5 płac., — żąd., na wrzesień-październik 70-ta 34,2 płac.

Hamburg, 24 lipca. Okowita spok., na lipiec-sierpień 22— żąd., sierpień-wrzesień 22¼ żąd. wrzesień październik 23¼ żądano, październik-listopad 23½ żąd. — Kawa good average Santos za lipiec 72—, wrzesień 72—, za grudzień 72¼ za marzec 71½. — Usposobienie spok. — Obrót 4000 miechów.

Magdeburg, 24 lipca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa 37,—, mielona rafin. II. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką 35,25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za czerwiec —,— żąd., —,— płac., lipiec 21,25 płac., —,— żąd., sierpień 21,50 płac., —,— żąd., październik-grudz. —,— płac., —,— żąd., styczeń-marzec —,— żąd., —,— płacono. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —— ctr.

✝

Dnia 24 b. m. o godzinie 7½ wieczorem zasnęła po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona (192)

Konstancya z Łabędzkich

ZAREMBA.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę d. 27 b. m. o godzinie 6-téj po południu.

Ciężko strapieni

mąż i rodzina.

Środa, dnia 24 lipca 1889.

✝

Za duszę ś. p.

Ludwika Rakowskiego

odprawi się (197)

nabożeństwo żałobne

w rocznicę śmierci w sobotę dnia **27-go lipca** w kościele **św. Marcina** o godzinie 8½.

Najpraktyczniejsze szkła **do zaprawiania owoców i jarzyn** z hermetyczną śrubą z metalu *„Britania"* na ¼, ½ ¾, 1, 1½, 2, 2½ i 3 litry. (844)

Jako nowość! **Szkła** *z przykrywami niklowemi najnowszéj konstrukcyi* na ½, 1, 1½ i 2 litry poleca

B. Szulczewski,

Skład porcelany, szkła i lamp,

Plac Wilhelmowski nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

Skład mebli

Zjednoczonych mistrzów stolarskich i pozłotników

Poznań, Wilhelmowska ul. 14,

poleca Wieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności **kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych** własnego wyrobu. **Garnitury** dekorowane atłasem, pluszem, rypsem i fantazyjnemi materyami w wielkim wyborze. (1671)

Ceny umiarkowane, zamówienia przyjmuje się.

Wydzierżawić

się mają od *ś-go Jana 1890 roku* na następne lat 12 *folwarki* należące do *Dóbr Dubinskich* i to (176)

Dubinko 339,08 hekt. (morgów 1328)
Szymonki 98,83 hekt. (morgów 387)
Domaradzice 454,39 hekt. (morgów 1779)

razem, lub też w dwóch działach: Dubinko z Szymonkami w jednym, a Domaradzice w drugim dziale, z żywym i martwym inwentarzem.

Warunki dzierżawy mogą być przejrzane w głównéj kancelaryi w *Wielkim Boru p. Jutrosin.*

J. Łukomski,
pełnomocnik J. O. Księcia Adama Czartoryskiego.

Wyprzedaż.

18. Wilhelmowski plac 18.

Należące do masy konkursowéj Ludwika Ohnsteina przedmioty galanteryjne, zbytkowne i gospodarcze w bogatym wyborze wyprzedaje się codziennie od godz. 8 do 1½ w południe i po połud. od godz. 3—8. (196)

Karty wpisowe

wraz

z Ustawami Bractwa Wstrzemięźliwości

wydała z polecenia Prześw. Konsystorza Arcybiskupiego w Poznaniu, osobno po polsku i osobno po niemiecku.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Cena za 100 egzempl. 2 mrk., z przesyłką 2,25 lub 2,50 mk.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN"**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (108)

Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda."**

opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku.

Kadzidło i bursztyn.

Szanownéj Publiczności miasta **Poznania** i okolicy niniejszem donoszę jak najuprzejmiej, iż otworzyłem tu w Poznaniu (1721)

Wielkie Garbary nr. 42

skład piwa grodziskiego

na beczkach.

Zamówienia każdego czasu można składać w **biurze drukarni Fr. Chocieszyńskiego, róg Wielkich Garbar i ulicy Wodnéj nr. 15.**

J. CHOCIESZYŃSKI,

browar eksportowy piwa grodziskiego

w Grodzisku.

Soczysty ser szwajcarski, holenderski, limburgski, tylżycki, również tłuste śledzie matjesowe, świeżo wędz. łosoś i flądry poleca (1842)

W. Becker, plac Wilhelmowski 14.

W **Drukarni Kuryera Pozn.** nabyć można:

Pytania

stawiane przy rewizyi kas kościelnych przez Przewieleb. Księży Dziekanów.

W numerze 9 „Urzędowego Dziennika Kościelnego" naszych Archidyecezyi przepisany jest kwestyonaryusz, jakiego Przewielebni Księża Dziekani przy rewizyi kas kościelnych trzymać się mają.

Dla ułatwienia téj procedury wydrukowaliśmy w odpowiedniéj formie ten kwestyonaryusz, zostawiając miejsce do odpowiedzi i sprzedajemy **libre po 1 mrk., z przesyłką 1.20 mrk.**

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dr. Retau'a

Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnię. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1028)

Organistów,

którzy się chcą w swym zawodzie wydoskonalić, przyjmuje w naukę, jako też początkujących w tym fachu. Bliższych wiadomości udziela piśmiennie. (181)

Jan Sobieski,
organista w Fordonie,
wykształcony w szkole muzyki kościelnéj w Ratyzbonie.

Instrumenta

i chirurgiczne opatrunki.

Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Cygara

dobrze odleżałe w cenie 30—250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów z fabryki E. C. Hunniusa z Odesy.

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam **franco.**

Nauka o Bierzmowaniu

po polsku lub po niemiecku

przez **X. Enna.**

Cena za egzemplarz 10 fen.

Kartki do Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Około 300 sztuk 7-mio miesięcznych oldenburgskich, wschodnio-fryzyjskich i holenderskich cieląt mamy do oddania na wrzesień-listopad, a znaczniejszą ilość najlepszych **stadników** (między nimi i stadniki z wykazem pochodzenia) powyższych ras odtąd do października. (193)

Przesyłka naszych **wielkich** transportów **źrebaków duńskiéj, ardeńskiéj, hanowerskiéj i oldenburgskiéj** rasy odbędzie się w sierpniu-wrześniu.

Jako na **osobliwość** zwracamy uwagę na **wielki wybór**

czerwonego

wschodnio-fryzyjskiego bydła.

Przyjmujemy również zamówienia na odstawę **simmentalskiego bydła i młodych bawarskich stadników.**

Weener (Wsch. Fryzia — Ostfriesland).

Jos. Israels & Sohn,

Export i Import bydła rozpłodowego.

Prosimy o szczególną baczność na nasz adres.

Jeden z odstawionych przez nas stadników odebrał na wystawie wrocławskiéj pierwszą nagrodę.

Starą, ale zdatną jeszcze do użycia (194)

młockarnię parową

wraz z tarką do koniczyny i innemi potrzebnemi przyborami nabyć można po umiarkowanéj cenie. Wiadomości bliższéj udzieli kupiec żelaza **Cohn w Szamotułach.**

Fabryka stępli kauczukowych Drukarnia i Introligatornia Nowa ul. 4 M. Seydlitz, Poznań.

Sprzedaż

baranów

angielskich z méj zarodowéj owczarni rozpoczęła się. (169)

Zakrzewko, 15 lipca 1889

L. Czarliński.

Nauczycielka,

Polka, egzaminowana, muzykalna, potrzebna jest do trzech dziewczynek 8—12-letnich od 1 października rb. (195)

Uprasza się o przesłanie odpisów świadectw do **Skotnik** p. **Papros.**

J. Grabski.

Herbatę

z plantacyi Behrendsa ma na składzie **Eugen. Werner w Poznaniu.**

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, tenneech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu. Szybka, sumienna i rzyszolna usługa dla sprzedających i kupujących.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.